

WieszCo

Dziś 32 strony

„W zamku spotykam
głównie pasjonatów
tajemnic i wielbicieli
Daisy” str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

**Nikogo nie
ma w Sejmie**



str. 4

**Yogi czeka
na balangę**



str. 11

**Rozbójnicy
na zamku**



str. 16-17

SEGREGUJEMY



Fot. używane (www.shutterstock.com)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu,
śmieci, odpadów

☎ **536 131 009**



OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com



**FOTELIKI
i WÓZKI DZIECIĘCE**

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

f o siemgwiazdek.walbrzych

Fines operator
bankowy

Kredyty i pożyczki
w jednym miejscu

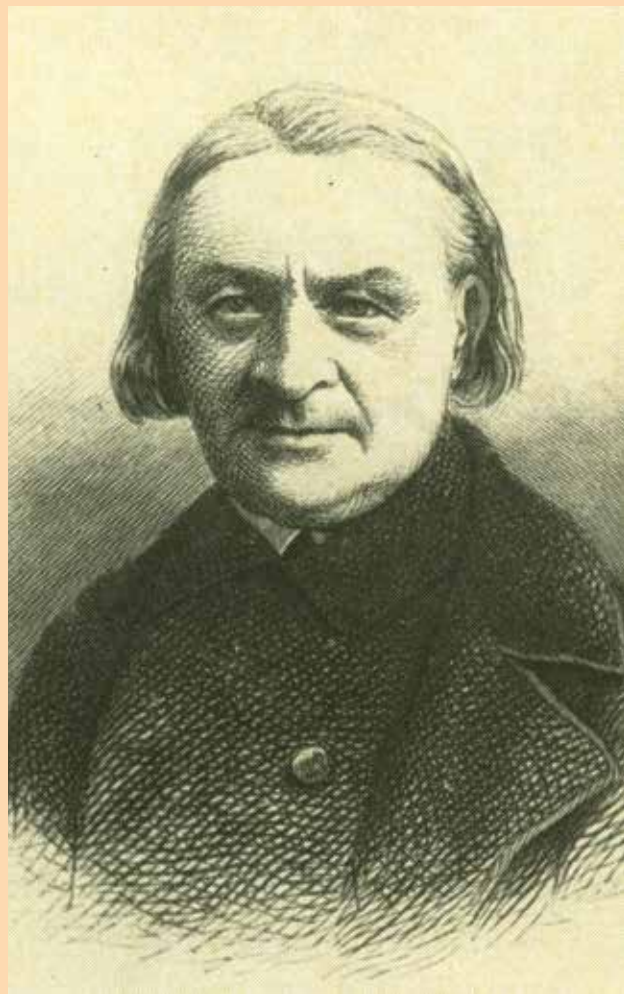
WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69



ZESKANUJ KOD

☎ **74 666 88 99**

Czy wiesz, że...



Fot. użyczone (Bartsch, Heinrich, „Unvergessene Waldburger Heimat”, 1969)

W Wałbrzychu urodził się autor pierwszej wydanej drukiem historii Niemiec?

Wolfgang Menzel był wybitnym niemieckim historykiem literatury, krytykiem i poetą. Urodził się 21 czerwca 1798 roku w Wałbrzychu. Jego domem rodzinnym była kamienica w wałbrzyskim rynku, oznaczona numerem 9 (dzisiejsza siedziba Biblioteki pod Atlantami). Obszer-na biblioteka ojca, licząca około 3000 woluminów, już w młodym wieku wzbudziła zainteresowania literackie chłopca. Był bardzo zdolnym dzieckiem i w wieku 8 lat znał już język francuski do tego stopnia, że mógł pomagać jako tłumacz. Najważniejszym jego dziełem była trzytomowa „Historia Niemiec” (Geschichte der Deutschen), która po raz pierwszy ukazała się w 1824 roku. Zmarł 23 kwietnia 1873 roku w Stuttgarcie.

Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Rys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 9

Tylko u nas 32 strony! Wspieramy dobre pomysły

Zapytacie dobre, czyli jakie? Wartościowe, niosące jakąkolwiek korzyść, nawet minimalną, powodujące pozytywne zmiany dla jakiejś grupy osób lub instytucji, zmieniające życiową sytuację na lepsze, dające nadzieję i... tak moglibyśmy jeszcze przez chwilę pisać. Krótko i na temat, jeżeli macie jakiś interesujący pomysł, chcecie wykazać się inicjatywą, a potrzebujecie nagłośnienia sprawy, napiszcie do nas.

Oczywiście zastrzegamy sobie subiektywny wybór w doborze tematów. Oznacza to, że nie o wszystkim napiszemy. Najpierw musimy sprawę przedyskutować, przemyśleć jak moglibyśmy „ugryźć” temat, zastanowić

się, czy informacja będzie atrakcyjna dla czytelników. I najważniejsze, czy o czymś podobnym już wcześniej na łamach WieszCo nie pisaliśmy. Wciąż bowiem chcemy was co dwa tygodnie zaskakiwać, proponować

oryginalne i ciekawe artykuły. Takie, po których przeczytaniu, powiecie „wow, nie wiedzieliśmy o tym” albo „ależ to jest interesujące”. Tak, tak, bez przerwy chcemy dawać wam do myślenia.

Ponieważ my jesteśmy prawdziwą gazetą, w której kreatywność aż buzuje. Nie przepisujemy urzędniczych komunikatów, nie bazujemy na kronikach kryminalnych, wyszukujemy ciekawych

informacji, dzięki którym powstają potem pasjonujące artykuły. Które wy, Drodzy Czytelnicy, z wielką przyjemnością czytacie. A więc jeśli wiecie o czymś niecodziennym, znacie ludzi z pasją, dajcie nam o tym znać. Piszcie do nas bez żadnych oporów na dobrze każdemu znany adres mailowy: redakcja@wieszco.pl

A dziś zachęcamy do lektury najnowszego numeru naszej gazety. W formie papierowej znajdziecie ją w jednym z ponad 500 punktów kolportażu na terenie Aglomeracji Wałbrzyskiej. Jesteśmy dosłownie w każdym zakątku regionu. W dystrybucji WieszCo wyznajemy zasadę, że lepiej wydanie do kilkudziesięciu miejsc i zostawić w nich po 40-50 egzemplarzy niż w jednym punkcie pozostawić 500 sztuk. Jeżeli wolicie poczytać nas online, nie ma problemu. Ściągajcie dowolne wydanie w formacie PDF ze strony www.wieszco.pl.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» **Większość produktów, których codziennie używacie w domu wykonana jest z kilku, podstawowych materiałów – papieru, plastiku, szkła i metali**



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

SEGREGUJEMY

Krytykujemy mnóstwo pomysłów związanych z Zielonym Ładem, ponieważ wiele założeń z nim związanych jest po prostu absurdalnych. Gdy ktoś pluje, nie będziemy mówić, że deszcz pada. Ale gdy trzeba, chwalimy pożyteczne akcje. Jak tę „Segregujemy, bo umiemy”, która niebawem ruszy w Wałbrzychu. Nikomu korona z głowy nie spadnie, gdy podzieli śmieci na kilka grup, a jeśli można wygrać cenną nagrodę, to motywacja jest chyba podwójna. Prawda?!

Nim przejdziemy do samego pomysłu wałbrzyskiego magistratu, kilka oczywistych oczywistości jakby powiedział klasyk. A więc?

Pamiętajcie, że od stycznia 2020 roku segregacja odpadów

jest w Polsce po prostu obowiązkowa. Dodajmy w tym miejscu, że w ciągu roku każdy wałbrzyszanin produkuje blisko 400 kg śmieci. To naprawdę dużo. Wyobrażacie sobie tę stertę? Bo my nie do

końca. To jednak naprawdę góra śmieci. Większość produktów, których codziennie używacie w domu, wykonana jest z kilku, podstawowych materiałów – papieru, plastiku, szkła i metali. Dlatego

ważne jest, żeby przed pozbyciem się ich z mieszkania, posegregować śmieci. Odpady zebrane do odpowiedniego pojemnika, mają szansę stać się surowcem, który można przynajmniej jeszcze raz wy-

korzystać. Butelki PET, szklane słoiki, kartony, czy puszki po napojach trafiające tam, gdzie ich miejsce, czyli do konkretnych kubłów, nadają się do ponownego wykorzystania i stanowią gotowy półprodukt do dalszej obróbki. Co chyba najważniejsze, to oszczędność energii, wody i zasobów naturalnych. W tym przypadku warto poświęcić się i zacząć segregować.

Jest jeszcze jeden powód, żeby zacząć to robić. Przedsięwzięcie wymyślone w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu zachęcające do dzielenia wyrzucanych odpadów. Już 12 lipca ruszy w naszym mieście akcja pod hasłem „Segregujemy bo umiemy”. Ma skłonić do segregacji śmieci w domu. – Będziemy pokazywać, jak poprawnie segregować śmieci i zachęcać do tego mieszkańców. Aby przekonać do dbałości o środowisko oraz do ekologii, miasto przygotowało konkurs, w którym do wygrania są cenne nagrody – mówi Kamila Świerczyńska, rzeczniczka prasowa wałbrzyskiego magistratu. Dla zwycięzcy przewidziano hulajnogę elektryczną, ale do wygrania będą też projektory i oczyszczacze powietrza.

Na czym polega konkurs? Uczestnicy będą mieć za zadanie stworzyć własną książkę artystyczną wykorzystując materiały przeznaczone do wyrzucenia. Musicie do

tego celu wykorzystać odpady takie jak papier, karton, gazety, etykiety foliowe, plastik, kapsle, metalowe wieczka itp. Tematem może być ekologia, segregacja, recykling. Książka może być stworzona według własnej inwencji twórczej i kompozycji autora, oparta na fakturze materiałów lub ich kolorze.

Butelki PET, szklane słoiki, kartony, czy puszki po napojach trafiające tam, gdzie ich miejsce, nadają się do ponownego wykorzystania i stanowią gotowy półprodukt do dalszej obróbki

Książka może, ale nie musi posiadać tekst. Może być oparta na symbolizmie, kształcie. Istotnym może być sama forma budowania książki. Szczegółów konkursu już wkrótce szukajcie na stronie internetowej UM w Wałbrzychu i facebookowym profilu gminy. Konkurs na książkę artystyczną jest organizowany wspólnie z Wałbrzyską Galerią Sztuki BWA. Rozpocznie się piknikiem 12 lipca w Parku Rusinowa, a zakończy spotkaniem w Parku Sybiraków. Pod koniec sierpnia komisja konkursowa wybierze najlepsze prace.

TOP

PAMIĘTAJCIE O TYM

1. Nie mieszajcie śmieci, tylko je segregujcie.
2. Zgniatajcie lub składajcie opakowania wrzucane do odpowiednich pojemników, zajmą mniej miejsca w koszu, co oznacza, że więcej ich tam się zmieści.
3. Opróżniajcie wyrzucane opakowania z zawartości, jeśli coś się wysypie lub wyleje, zanieczyści pozostałą część odpadów i nie będzie można ich wykorzystać

Wieża już otwarta

Wieża widokowa w Parku Sobieskiego została oficjalnie otwarta i już można z niej podziwiać panoramę miasta.

Konstrukcja mająca 37-metrów wysokości należy do najwyższych tego typu obiektów w Polsce. Na dodatek znajduje się na Wzgórzu Parkowym

o wysokości ponad 500 m n.p.m. Kluczowe znaczenie ma też położenie w samym centrum miasta, dosłownie o krok od ratusza. Daje to

niespotykane gdzie indziej możliwości widokowe. Turyści niejako „z bliska” mogą podziwiać panoramę miasta i Gór Wałbrzyskich. Dla wielu miłośników górskich panoram wieża może być jedynie pretekstem do niezwykłej wycieczki i odkrywania Wałbrzycha na nowo.

Wieża została otwarta 21 czerwca. Budowa trwała

15 miesięcy. Mieszkańcy Wałbrzycha oraz turyści mogą ją zwiedzać każdego dnia w godzinach 6:00-22:00. Zwiedzanie wieży indywidualnie kosztuje 10 zł. Mieszkańcy Wałbrzycha, którzy posiadają kartę Kocham Wałbrzych, mogą wejść na górę z biletem za 1 zł.

SCB



Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)



Nikogo nie ma w Sejmie

Rozumiemy, że mogą być pustki w zakopiańskich hotelach podczas jakiegoś długiego weekendu, bo górale powariowali z cenami. W porządku, może też nad Bałtykiem być niewielu turystów w środku sezonu, bo właśnie drugi tydzień leje jak z cebra. Ale, żeby w sali plenarnej polskiego Sejmu, posłów można było policzyć na palcach dwóch rąk (no dobra, i dwóch nóg) podczas referowania ważnego projektu ustawy, to już chyba lekkie przegięcie. A tak było niedawno, gdy ktoś z mównicy coś tam mówił o bezpieczeństwie kraju.

Ostatnim zdaniem wstępu pozwoliliśmy sobie na pewne zbanalizowanie sytuacji, to oczywiste, ale nie ukrywamy, że krew nas zalała (i to bardzo mocno), gdy spojrzeliśmy w połowie czerwca na zdjęcia niemal pustej sali sejmowej. Pomyśleliśmy, jak nic „rzucili” robota kuchennego w Lidlu i parlamentarzyści pobiegli zarezerwować sobie kolejkę. Albo poszli nagrywać swojego kolegę co to ganiał nocą po dachu budynku Sejmu. Niektórzy posłowie mogli też rozpocząć przygotowania do wyjazdu do Brukseli. Wszyscy mieli pewnie ważniejsze zajęcia niż słuchanie Jacka Siewiera, szefa BBN, przed-

stawiającego projekt ustawy prezydenta Andrzeja Dudy o bezpieczeństwie kraju. Co dziś może być jednak ważniejsze od zapewnienia skutecznej obrony ojczyzny? Oj może, może, nie będziemy się aż tak mocno czepiać.

Po tym gdy zobaczyliśmy, co działo się w Sejmie podczas tzw. pierwszego czytania prezydenckiego projektu ustawy o działaniach organów władzy państwowej na wypadek zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa, zamknęliśmy się z rozpaczą w pokoju. Opuściliśmy do końca żaluzje, naciągaliśmy na siebie grubą kołdrę, przestaliśmy także

przyjmować posiłki i napoje. Jedyłą naszą aktywnością przez ostatnie dni było wychodzenie z zaciemnionego pomieszczenia, by załatwić potrzeby fizjologiczne. Tak byliśmy zdruzgotani. Musimy was jednak uspokoić. Jest już lepiej. Jakoś otrząsnęliśmy się z traumy. I postanowiliśmy coś o tym napisać. Łapiecie nasz sarkazm? Wiadomo, Andrzej Duda ma olbrzymie poczucie humoru. To wie każde dziecko. Jest taki zabawny, że jego żonie mowę odjęło, ale w tym wypadku nie ma... mowy o naigrywaniu się z głowy państwa. Wszak jego przedstawiciel wyszedł na mównicę w Sejmie i zaczął

przemawiać do pustej sali. Jeszcze niedawno wielu gęby sobie wycierało śmiercią młodego żołnierza na granicy, ale żeby wysłuchać szefa BBN, to już za dużo?! Gdzie podział się marszałek Szymon Hołownia ze swym apelem o szerszy udział parlamentarzystów w ważnych punktach posiedzeń? A, rozumiemy, wziął się za analizę słabego wyniku swojej partii w wyborach, drapiąc się po głowie, czy za chwilę jako polityczna przystawka nie zostanie pożarty.

Postawimy na populizm. Skoro posłom nie chce się pracować, a Polakom głoso-

polecić po bandzie. To chyba nic dziwnego. Zastanówcie się przez chwilę, co by się stało, gdybyście nie przyszli na ważne zebranie w biurze albo nagle zabrakłoby was przez kilka godzin przy maszynie i łańcuch produkcji szlag by trafił? I co wymyśliliście? Pewnie na pochwałę od pracodawcy nie moglibyście liczyć. A gdzie byli posłowie w czasie gdy Jacek Siewiera z BBN mówił o ważnych sprawach? Ktoś tam próbował usprawiedliwiać się, że w tym samym czasie odbywały się posiedzenia podkomisji sejmowych. Owszem, ale ktoś inny sprawdził, że było ich raptem kilka. Z drugiej strony czy nie można ustalać obrad Sejmu w innych terminach niż sesji komisji?! No ludzie, przecież to ręce opadają. Wtedy, tego jednego dnia, frekwencja na sali plenarnej, a właściwie jej brak, pokazała, gdzie posłowie mają bezpieczeństwo kraju. Delikatnie mówiąc mieli je w poważaniu. Powiecie, że czytanie projektu ustawy było nudne jak oczekiwanie na wschód słońca. I do tego mogło ciągnąć się w nieskończoność. Jak oglądana z żoną komedia romantyczna, którą włączamy na Netflixie tylko dlatego, żeby nie robić przykrości swojej ukochanej. No to metaforycznie rzecz ujmując, posłowie biorąc z nas przykład, odwrócili się do ścian i ucieli krótką drzemkę. W takich sytuacjach przy życiu może tylko utrzymać rozłupywanie pistacji. Ale tych na sali sejmowej chyba nie wypada przegryzać.

Byście widzieli, ilu posłów uczestniczyłoby w obradach gdyby procedowano ustawę o związkach partnerskich albo na tapet wzięta byłaby aborcja. W medialną szopkę zaangażowaliby się wszyscy od lewa do prawa. Hejnał z wieży Kościoła Mariackiego przy tych wrzaskach parlamentarzystów wyglądałby ledwie jak piśnięcie myszki w norze na Wiejskiej. Zresztą o czym my mówimy. Wiszą nad

nami zwolnienia grupowe, produkcja przemysłowa spada, inflacja podobno znów rośnie, nie wspominając o kryzysie na... zachodniej granicy, gdy niemieccy policjanci podróżujący migrantów, a ci w Sejmie debatują, czy pigułka powinna być przed, w trakcie, czy po. Bądźmy szczerzy. Od pań i panów posłów nikt nie oczekuje żadnych fajerwerków. Że będą chodzić na linie bez asekuracji nad Wielkim Kanionem lub... zgłoszą zgodzie ze swoim sumieniem, a nie tak jak im partia każe. Ale bądźmy też uczciwi. Oczekujemy od nich minimalnego zaangażowania w swoją pracę. Wszak są za nią dość przyzwoicie wynagradzani. Z pieniędzy podatników. Czyli naszych, waszych, całego społeczeństwa. Które wymaga, aby ludzie ustanawiający prawo mieli w sobie choćby odrobinę odpowiedzialności za państwo.

Przyszłoby czas, żebyśmy stali się śmiertelnie poważni jak Marlon Brando w „Ojcu chrzestnym”.

W czasie gdy wojna jest za rogiem, sprawy bezpieczeństwa kraju powinny być absolutnie priorytetowe. Z prostej przyczyny. Wszelkie dzisiejsze zaniedbania, mogą mieć jutro optakane skutki. Bez wypracowania odpowiednich procedur w sposobie postępowania żołnierzy, policjantów oraz pozostałych służb mundurowych w warunkach wojennych, mogą oni zachowywać się w stanie zagrożenia nieodpowiednio. Łatwo wówczas o błędy, na które w czasie wojny nie ma po prostu miejsca. Zaniedbania polityków mogą przyczynić się do tysięcy niepotrzebnych pogrzebów. I wcale nie straszmy, ale patrząc na postępowanie posłów odnosimy wrażenie, że za nic mają obronność, bo nie chce im się posłuchać o bezpieczeństwie kraju, siadając na d*patch w sali, w której zamiast nich hula tylko wiatr.

Tomasz Piasecki

Moje pół roku w Sejmie:

- ★ 100% głosowań
- ★ członkini trzech komisji: Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka
- ★ członkini Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży
- ★ wiceprzewodnicząca Podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz członkini dwóch innych podkomisji
- ★ praca w dwunastu zespołach parlamentarnych, w tym wiceprzewodnicząca Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego, Parlamentarnego Zespołu ds. Nowoczesnego Kształcenia, Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Cyberhejtowi
- ★ 25 wystąpień podczas posiedzeń Sejmu
- ★ 6 złożonych interpelacji
- ★ 2 złożone zapytania

Kontakt:

Biuro Poselskie Sylwii Bielawskiej,
ul. Dmowskiego 6, Wałbrzych.

Dyżury poselskie: poniedziałki w godzinach
10.00-14.00, po wcześniejszym umówieniu
telefonicznie pod numerem 608 397 598 lub
mailowo pod adresem biuro@sylwiabelawska.eu



Media społecznościowe:

f Sylwia Bielawska-Twoja Posłanka **ig** sylwiabelawska5 **t** sylwia_bielawska

www.sylwiabelawska.eu

PASCAL

Gotów na nowe wyzwania?

Postaw na rozwój w Wałbrzychu!

Bezpłatne
Kierunki medyczne

Szkoły policealne

Nie wymagamy matury

Sprawdź nasze kierunki:

- Technik sterylizacji medycznej
- Technik usług kosmetycznych
- Asystentka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy
- Florysta
- Technik bhp
- Technik masażysta
- Opiekun medyczny

WWW.PASCAL.EDU.PL

» Tam gdzie się tylko da, miasto zamiast wyburzać zniszczone kamienice, przeprowadza gruntowne remonty



Fot. użyte (Wałbrzych Moje Miasto)

Coraz więcej mieszkań

W Wałbrzychu powstają kolejne mieszkania komunalne, ale widać również wzrost zainteresowania budownictwem mieszkaniowym ze strony prywatnych podmiotów.

Miejski Zarząd Budynków w Wałbrzychu realizuje kolejny projekt budowlany. Za kwotę 8,8 mln zł zostaną wyremontowane dwa budynki przy ul. Starej 2 i 3. Zadanie jest w 85% dofinansowane ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego. Już za 15 miesięcy do użytku zostanie oddanych 18 mieszkań o powierzchni od 30 do 70 m. kw.

- W ramach polityki mieszkaniowej w Wałbrzychu zakładamy prowadzenie prac remontowych w zniszczonych budynkach, gdy tylko jest taka możliwość, aby zapobiec wyburzeniu. I tak jest przy ulicy Starej. Obecny stan budynków zakłada gruntowny remont, który obejmuje także montaż fotowoltaiki. Zostaną zamontowane również pompy ciepła. Budynki będą spełniały obecne standardy, a dodatkowo zadamy o otoczenie zewnętrzne i małą architekturę. Kamienice te mają również bardzo dobrą lokalizację, jest blisko Parku Rusinowa oraz niedaleko do sieci dróg wylotowych z miasta

– opisuje prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej.

Niedawno minął moment od wbicia pierwszej łopaty przy budowie trzech bloków wielorodzinnych na Białym Kamieniu, a prace są już bardzo zaawansowane. Przypominamy, że inwestorem jest prywatne przedsiębiorstwo.

MZB realizuje kolejny projekt budowlany – za kwotę 8,8 mln zł zostaną wyremontowane dwa budynki przy ul. Starej 2 i 3

Deweloper przy zbiegu ulic Kątowej i Przyjaciół Żołnierza w Wałbrzychu realizuje budowę 3 budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz zagospodarowaniem terenu. Docelowo inwestycja będzie obejmowała 75 nowoczesnych i funkcjonalnych 2-, 3-, i 4-pokojowych

mieszkań wraz z miejscami w garażach podziemnych i zewnętrznymi miejscami parkingowymi.

Tymczasem trwają zaawansowane prace remontowe przy pięknej willi przy ulicy Paderewskiego, czyli byłym miejskim żłobku. Przypominamy, że na skutek zmian przepisów dotyczących żłobków, budynek ten przestał spełniać najnowsze wymogi i w 2020 roku został wystawiony przez gminę Wałbrzych na sprzedaż. W międzyczasie miasto zbudowało w tej dzielnicy nową placówkę przy ulicy Truskawieckiej, a sam budynek przy Paderewskiego został sprzedany. Nowy nabywca – szpital ginekologiczno-położniczy adaptuje aktualnie pomieszczenia pod kątem m. in. przenosin szpitalnego archiwum. Zakończył się również remont elewacji kamienicy przy Piłsudskiego 25-27. Kilka miesięcy prac i dzielnica Nowe Miasto zyskała kolejny piękny, odnowiony budynek.

SCB



Sanatorium Uzdrawiskowe AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrawiskowe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. 74 664-26-30
kom: 784-504-137

Tomograf Komputerowy



- BEZ KOLEJEK
- BADANIE Z OPISEM
- KONKURENCYJNE CENY
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- BEZPIECZEŃSTWO DLA PACJENTÓW

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc
Rościszów 11
58-250 Pieszyce

tel. 74 83 69 711

e-mail: biuro.roszczow@sanatoria-dolnoslaskie.pl

www.sanatoria-dolnoslaskie.pl

» *Wielu miało w tym miejscu albo niemiłą przygodę, albo widziało skutki cudzej nieuwagi*



Fot. KaR

Koniec skrzyżowania śmierci!

Wielu nie dawało wiary w słowa, że na najbardziej chyba newralgicznym skrzyżowaniu w całym powiecie świdnickim, dojdzie wreszcie do zmian. To się jednak dzieje!

Wyjątkowo długo przyszło czekać kierowcom na zmiany w obrębie skrzyżowania drogi krajowej nr 5 z drogą powiatową nr 3396D koło miejscowości Mielęcina. A tu bomba! Doszło już do zamknięcia wlotu drogi powiatowej nr 3396D do miejscowości Gościów (gm. Udanin). Utrudnienia związane są oczywiście z budową w tym miejscu ronda. Objazdy zostały poprowa-

dzone drogą powiatową nr 2942D i 2893D relacji Rusko – DK5 – Gościów i Pyszczyń – DK5 – Gościów.

Wielu dokładnie wie, o które miejsce chodzi. Wielu miało tam albo niemiłą przygodę, albo widziało skutki cudzej nieuwagi. Skrzyżowanie w ciągu drogi krajowej nr 5 niedaleko Mielęcina to jedno z najniebezpieczniejszych skrzyżowań

w całym regionie. Od wielu lat dochodziło tam do kolizji drogowych i wypadków, niestety również tych śmiertelnych. Dlatego tak ważne jest, że ta inwestycja została wreszcie na dobre rozpoczęta. A przyszło na to czekać wcale nie tak znów krótko.

- Po wielu latach obietnic, przygotowań i niestety kolejnych wypadkach śmiertelnych, dziś wiemy już

na pewno, że niebawem w miejscu kolizyjnego skrzyżowania powstanie czterowłotowe rondo. Projekt zakłada, że od strony Żarowa powstanie dodatkowy pas ruchu, pozwalający na bezkolizyjne włączenie się do ruchu z pominięciem ronda do drogi krajowej w kierunku Wrocławia – mówił niedawno burmistrz Żarowa, Leszek Michałak, za kadencji którego

coś w sprawie skrzyżowania śmierci zaczęło się dziać.

Sprawdziliśmy oczywiście, jakie będą najważniejsze aspekty prac. Inwestycja swoim zakresem obejmie przede wszystkim przebudowę skrzyżowania zwykłego na skrzyżowanie skanalizowane typu rondo czterowłotowe z jednym bypassem w kierunku Wrocławia. Rondo będzie posiadało oświetlenie drogowe.

Od wielu lat dochodziło tam do kolizji drogowych i wypadków, niestety również tych śmiertelnych

Dodatkowo zostaną wybudowane odwodnienie drogi wraz z kanalizacją deszczową oraz wykonane zostaną urządzenia ochrony środowiska. Nie ominie tego miejsca też wycinka aktualnej i nasadzenie nowej zieleni. Mamy nadzieję, że już nie przybędzie tam więcej przydrożnych krzyży. Kogoś interesuje termin zakończenia prac? Pewnie tak, nikt nie lubi przecież jeździć objazdami, prawda? Tu warto jednak swoje odczekać, tego jesteśmy pewni. Zadanie powinno zostać zrealizowane w ciągu najbliższych 18 miesięcy. Wartość umowy zaś wynosi ponad 11,6 mln zł. Inwestycja jest finansowana ze środków budżetu państwa i Krajowego Funduszu Drogowego.

KaR



Monitoring IP widzimy więcej...

- monitoring przemysłowy
- monitoring domowy
- monitoring placu budowy
- zdalny podgląd na smartfonach
- modernizacja systemów analogowych
- systemy alarmowe
- domofony cyfrowe IP
- gwarancja do 7 lat
- bezpłatna wycena instalacji
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny



Zapraszamy do nowego Salonu Sprzedaży

**ul. Niepodległości 66
Wałbrzych, info@start-net.pl
Tel. 601 940 574 lub 605 280 808**

REKLAMA

RMF MAXX
101,1 FM

Ponad 400 tys. słuchaczy tygodniowo na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

» **Rowerowy Park Umiejętności oficjalnie otwarty. Mieszkańcy Strzegomia pękają z dumy**



Fot. używane (UM Strzegomia)

Rowerowy Strzegom

Uwaga, to oficjalne! Strzegom stał się właśnie jeszcze bardziej atrakcyjnym miejscem na mapie powiatu świdnickiego. Uruchomiono tu wyjątkowy obiekt.

Każdy strzegomianin wie, gdzie znajduje się w jego mieście Fort Gaj. Ba, przekonuje się o tym coraz więcej turystów oraz mieszkańców okolicznych miejscowości.

Aby porządnie zrewitalizować to miejsce, trzeba było chociażby pozbyć się 25 ton śmieci. Na samym szczycie wyremontowano piękne, granitowe mury, odnowiono

dawną fontannę, zasadzono winorośle oraz przygotowano przestrzeń na plenerową scenę.

Od teraz, czyli od samego początku wakacji, w tej wyjąt-

kowo urokliwej i malowniczej części Strzegomia, funkcjonowanie swoje z wielką pompą rozpoczął Dolnośląski Rowerowy Park Umiejętności. To było wydarzenie! Zaproszono

na nie m.in. byłego znakomitego kolarza szosowego, olimpijczyka i uczestnika największych wyścigów kolarskich świata – Macieja Bodnara. Rowerowe Parki Umiejętności to ogólnodostępne kompleksy służące doskonaleniu techniki jazdy na rowerach górskich. Ich głównym zadaniem jest możliwość realizacji nauki i doskonalenia techniki jazdy oraz poprawy bezpieczeństwa trenujących.

Strzegomski obiekt powstał z wykorzystaniem naturalnego ukształtowania terenu. Konkretnie posiada on ścieżki o zróżnicowanej skali trudności o łącznej długości blisko 1880 metrów. Tu należy nadmienić, że w tej liczbie kryje się aż 1190 metrów ścieżki technicznej z różnorodnymi przeszkodami! To i tak jeszcze nie jest wszystko. Strzegomski obiekt to dodatkowo chociażby pumptracki, leżaki oraz stacja naprawcza, jak i taka, do ładowania rowerów elektrycznych. Pomyślano tu dosłownie o wszystkim.

Tego typu inwestycje mają potencjał przyciągnąć nie tylko lokalnych mieszkańców, ale także turystów z innych regionów, zainteresowanych aktywnym spędzaniem cza-

su na świeżym powietrzu. Cieszy fakt, że inicjatywy te są współfinansowane ze środków zewnętrznych, co pokazuje znaczenie propagowania aktywnego stylu życia.

Aby porządnie zrewitalizować to miejsce, trzeba było chociażby pozbyć się 25 ton śmieci

Pamiętajcie jednak, pierwszą i najważniejszą zasadą, którą należy spełnić wybierając się z rowerem do parku umiejętności, to zabranie ze sobą zdrowego rozsądku! Pamiętajcie też o kasku!

Na koniec z reporterskiego obowiązku należy dodać, że koszt wykonania Rowerowego Parku Umiejętności w Strzegomiu wyniósł ponad 1 mln zł. Strzegomskiemu samorządowi udało się pozyskać jednak na ten cel dwie dotacje. Jedną z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w wysokości 300 tys. zł i drugą z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości prawie 330 tys. zł.

KaR



KSIAŻ 2024

11-14 lipca

11–12 lipca ujeżdżenie
13 lipca maraton
14 lipca zręczność, dekoracja

Zapraszamy do Stada Ogierów Książ w Wałbrzychu



Wstęp bezpłatny

Szeryf jest jeden i...

...nie może sobie pozwolić, aby ktoś był dla niego konkurencją. Nazywa się Dariusz Drzał i jest przewodnikiem w Zamku Książ. Kojarzycie? Jeśli nie, to od razu musimy wam zdradzić, że wiele tracicie, bo to prawdziwy gawędziarz z pasją opowiadający o tajemnicach II wojny światowej i życiu księżnej Daisy. Turyści przyjeżdżający do Wałbrzycha uwielbiają go, więc poznajcie człowieka, który o naszej największej atrakcji wie chyba wszystko.

■ Wie Pan z czym dość często spotykają się satyrycy?

- Proszę powiedzieć.

■ Z malującym się na twarzach części publiczności, na początku występu, zdaniem „to teraz spróbujcie mnie rozśmieszyć”. Zachowam się podobnie na początku rozmowy, „proszę mnie zainteresować tym Książem”?

- Wie Pan, że to zadanie z kategorii „pocałunek śmierci”?

■ Chyba trochę tak.

- (Wspólny śmiech). Zaczę od tego, że jeżeli oczekuje Pan ode mnie, żebym w kilku zdaniach zainteresował czytelników zamkiem, który jest tak duży, bo trzeci pod względem wielkości w Polsce, to uznam to za mission impossible. Ale jak porozmawiamy dłużej, to może mi się to uda. Na początku może warto powiedzieć, że Książ, jest naprawdę zamkiem. Mówię to, gdyż każdy kto widzi zamek z zewnątrz dostrzega bardziej pałac niż budowlę obronną pochodzącą ze średniowiecza. Nie ma już widocznych murów obronnych, suchej fosy, zwodzonych mostów, ale relikty średniowiecznego kasztelu pozostały i można je odkryć.

■ I już mnie Pan zainteresował. A tak na poważnie, jak często spotyka Pan turystów, wymagających od przewodnika rzeczy ponad program?

- Nie nazwałbym tego w ten sposób, po prostu często turyści, którzy zwiedzają Książ i decydują się na to w opcji z przewodnikiem, chcą mieć możliwość zadania pytań, które rozwieją ich wątpliwości na temat konkretnej sprawy. Chcą wymienić poglądy, zweryfikować oceny, które mają przychodząc do tego miejsca, w końcu chcą kontaktu z innymi ludźmi. Jednocześnie, trzeba zauważyć, że są różne opcje zwiedzania z

przewodnikiem, co faktycznie w wielu przypadkach wymaga od nas umiejętności i wiedzy ponadprogramowej.

■ A jednak jest coś ponad program?

- Tak! Oferujemy na przykład zwiedzanie dla rodzin z dziećmi, które wymaga dostosowania treści i języka do potrzeb najmłodszych. A nawet władania szpadą – tak było, gdy wcielaliśmy się w rolę muszkieterów. Jeszcze innych kompetencji oczekuje się w podziemiach Zamku Książ, w których spotykamy się bardzo często z turystami pasjonatami, zainteresowanymi różnymi zagadkami związanymi z II wojną światową. Prawdziwych nerwów ze stali oczekuje się na nocnym zwiedzaniu, gdzie mile widziane są interakcje z otoczeniem i przytoczenie anegdoty wykraczających niekiedy poza historię zamkowe.

■ Zdarzają się tacy, którzy za wszelką cenę chcą być mądrzejsi i próbują udowodnić swoje racje?

- „Nie ma człowieka, który dla siebie samego nie byłby wspaniałomyślnym sędzią” – pisał Seneka i dlatego myślę, że wielu z nas uważa, że wie wszystko najlepiej. Ze tylko „ja” się nie mylę. No cóż, zdarzają się i takie chwile.

■ Co robi Pan w takiej sytuacji?

- Podejmuję wtedy z taką osobą dialog, nie obrażam się, ale też asertywnie prowadzę swojego rozmówcę do prawdy na dany temat.

■ Jakże usłyszał Pan najgłośniejsze pytanie dotyczące Książa?

- Na szczęście nie słyszę pytania „a długo jeszcze”? Podobno nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi. Muszę przyznać, że nieraz zdarzają się pytania wywołujące u mnie rozbawienie, rzadziej irytację.

■ A co odwiedzających interesuje najbardziej z historii zamku?

- W zamku spotykam przede wszystkim pasjonatów tajemnic II wojny światowej i wielbicieli Daisy. Myślę, że te dwie grupy turystów dominują. Zresztą świadczą o tym liczby odwiedzających. Ci pierwsi przede wszystkim zwiedzają podziemia, w zamku zainteresowani są tzw. „strachami”, gdzie można prześledzić dewastację z czasów II wojny światowej, a także szybami windowymi, Salą Konrada oraz czwartym i piątym piętrem. Często już coś wiedzą na temat projektu Riese, nierzadko penetrują Park Książański, szukając tam śladów zbrodniczej działalności organizacji TODT. Druga grupa turystów, o której wspominałem, jest zafascynowana Daisy. I tu podobnie jak w przypadku pierwszej kategorii turystów, często są to osoby wiedzące już coś o tej niezwykle postaci. Odkąd w grudniu 2023 roku oddane zostały do zwiedzania jej apartamenty, mamy do czynienia z renesansem Stokrotki.

■ Z własnego doświadczenia wiem, że będąc gdzieś w Polsce, bardziej wychwytyję tzw. smaczki niż historyczne fakty. Ma Pan swoje sprawdzone triki na wzbudzenie zainteresowania grupy?

- Zależy to głównie od grupy, którą oprowadzam. Na trasie barokowej, koncentruję się na metamorfozach, zarówno tych dosłownych przemianach, przeobrażeniach, gdzie możemy je uchwycić, jak i chociażby na zmianach nazw oraz na wyposażeniu salonów. Na przykład salonu zielonego, który przed wojną był salonem antenatów. Skupiam się też na przybliżeniu Metamorfoz Owidiusza, które inspirowały XVIII-wiecznych

artystów. Lubię także snuć historie związane z Salą Grodzką na trzecim piętrze, a w zasadzie z romantyczną parą mieszkającą tam na przełomie XVIII i XIX wieku, czyli Janem Henrykiem VI von Hochberg i Anną Emilią von Anhalt-Kothen-Pless, bo z nimi pojawiają się tak interesujące wątki jak Stary Zamek Książ, Johann Wolfgang Goethe, czy Christian Wilhelm Tischbein.

■ A zamkowe tajemnice? Które wzbudzają zachwyt turystów?

- Cztery największe tajemnice Książa to oczywiście: perły Księżnej Daisy, Bursztynowa Komnata, Złoty Pociąg i Książańska Biblioteka Majoracka. Z tej czwórki najwięcej uśmiechu wzbudza Złoty Pociąg, ale chyba niesłusznie, gdyż poszukiwania nie skończyły się, tylko... trwają w nieco innym miejscu. To, że Hochbergowie zgromadzili tu tak wielką i cenną kolekcję książek wśród erudytych wzbudza wielki podziw, a zderzenie liczby egzemplarzy, która była w zasobach biblioteki przed wojną i które są dzisiaj w zamku, pokazuje ogrom zniszczeń, przez który przeszedł Książ w połowie XX wieku.

■ Wspominałem na początku o satyrykach, ponieważ dla nich czymś najgorszym jest cisza na widowni po skończonym skeczu. Co dla Pana jest najbardziej krępujące lub niekomfortowe podczas oprowadzania ludzi?

- Kiedy jest tzw. wysoki sezon, to liczba odwiedzających jest bardzo duża i wtedy brakuje czasu oraz miejsca, aby w pełni poopowiadać, pooglądać. Wtedy należy zachować tempo zwiedzania, żeby nie blokować przejść i to jest chyba... najlepsza odpowiedź na Pana pytanie.

■ Widząc pierwszy raz w życiu grupę, z którą za chwilę



» - W zamku spotykam głównie pasjonatów tajemnic i wielbicieli Daisy – mówi Dariusz Drzał

Fot. używane (Archiwum prywatne Dariusza Drzala)

wejdziecie zwiedzać zamek, jest Pan w stanie przewidzieć jak ta „przygoda” dalej się potoczy? Czy będą problemy?

- Nie, bo nie da rady ocenić książki po okładce, ale już po kilku minutach zwiedzania, po przejściu kolejnymi apartamentami, czy korytarzami, sytuacja i ocena realiów tego przejścia staje się coraz bardziej klarowna. Zawsze są osoby, bardziej i mniej zainteresowane, bardziej i mniej zmęczone, ale ja kieruję wtedy zawsze uwagę na tych, którzy mają apetyty na zwiedzanie, a nie na „sweet focię”.

■ W każdej wycieczce jest „szeryf”, „maruda” i „damusia”? Tak określam najbardziej mnie denerwujące typy zachowań turystów.

- Maruda? Fakt, nieraz zdarzy się osoba, która z kimś przybyła, ale nie wie, gdzie jest i po co przyjechała. To będzie na przykład... O mały włos, a sam stałbym się marudą (uśmiech). Szeryf, hm,... jest zawsze jeden i nie mogę pozwolić, aby ktoś był dla mnie konkurencją. Niestety zdarzają się osoby, które przychodzą w klapkach i stroju niemal plażowym do podziemi

albo w szpilkach na nocne zwiedzanie lub idą na Stary Książ. Przy czym ten ostatni typ turysty nie tylko nazwałbym damusią ale także „panusiem”.

■ Czy przewodnik w swojej pracy musi być dobrym psychologiem?

- Bez wątpienia. Bywają sytuacje wymagające skupienia, jak historie o II wojnie światowej. Dla najmłodszych trzeba wcielić się w kolegę, opiekuna, brata łąta. A na nocnym zwiedzaniu trzeba trochę być kabareciarzem.

■ Opowiada Pan o wszystkim z taką pasją w głosie, że ostatnie pytanie, które zaplanowałem zadać, zabrzmiało chyba trochę nie na miejscu, ale... niech będzie. Były momenty, że chciał Pan to wszystko rzucić w diabły?

- Nie. Ale jak wyśpiewał Stanisław Sojka w jednym z sonetów Szekspira „nadmier słodczy, to rzecz obojętna” więc... przepracowanie nieraz mnie dopadło.

■ Bycie przewodnikiem po Książu to jednak fajna robota?

- Jedną z najfajniejszych rzeczy, których doświadczyłem.

Rozmawiał Tomasz Piasecki

Letnią Akcję Kulturalną czas zacząć!

Zarówno ciesząc się ogromnym powodzeniem klasyczne bajki jak „Czerwony kapturek”, „Tomcio Paluch” czy „Jaś i Małgosia”, a także liczne koncerty w ramach Letniego Ogrodu Teatralno-Koncertowego zostaną zaprezentowane podczas tegorocznej Letniej Akcji Kulturalnej. Organizatorem wydarzenia jest Teatr William-Es. O XIV, edycji cyklu imprez teatralno-muzycznych, zaplanowanych w dniach od 25 czerwca do 31 sierpnia w różnych miastach Polski, rozmawiam reżyserem i aktorem Goldon-Leger, dyrektorem Internacional Theatre William-Es.

*** Letnia Akcja Kulturalna ma w tym roku kolejną edycję. Jaka jest idea przedsięwzięcia?**

- To już czternasta edycja tego wydarzenia. Postanowiliśmy zorganizować cykl spektakli latem wtedy, gdy nie pracują teatry. My natomiast gramy wówczas dla widzów przedstawienia i koncerty.

*** Co nowego w tegorocznej edycji wydarzenia?**

- Z roku na rok przedsięwzięcie się rozrasta. Nasze koncerty i spektakle graliśmy również za granicą między innymi w Czechach i Bośni i Hercegowinie. W tej letniej akcji będą spektakle dla dzieci, spektakle sakralne i koncerty. W tym roku, układając program, postanowiłam, zróżnicować program LAK 2024. Będą koncerty z naszego repertuaru widzowie będą mieli okazję wysłuchać i zapoznać się też z muzyczną ofertą Teatru William-Es. A dla dzieci klasyczna bajek. Oczywiście po każdym ze spektakli będą konkursy drobiazgami, które podarował Urząd Marszałkowski Województwa dolnośląskiego, który także patronuje od lat LETNIEJ AKCJI KULTURALNEJ.

*** Czego można się spodziewać po spektaklach zaprezentowanych podczas Letniej Akcji Kulturalnej?**

- Jeżeli chodzi o spektakle dla dzieci, w tym roku zostały tak dobrane, że „Jaś i Małgosia” jest musicaliem z wieloma utworami śpiewanymi. Natomiast „Czerwony Kapturek” i „Tomcio Paluch” są spektaklami interaktywnymi, czyli jest to gra aktorów z publicznością, ale pojawiają się także piosenki. Na koniec „Calineczka”, „Tymoteusz Rymcimci” „Tymoteusz Majsterklepka”, będące przedstawieniem w formie klasycznej, w której istotna jest gra aktorka. Repertuar spektakli jest więc bogaty, mogący trafić w różne gusta publiczności.

*** Jaki będzie tegoroczny program Teatru William-Es?**

- Bardzo zróżnicowany! W Starej Kopalni odbędą się 2 spektakle. Jeden ze spektakli odbędzie się 30.06.2023 o godzinie 16:00 - będzie to przedstawienie pt. „Jaś i Małgosia” - sztuka zarówno dla najmłodszych, jak i starszych widzów. Następnie 14 lipca o godz. 16.00 zaplanowany został spektakl pt. „Tymoteusz Rymcimci”. Akcja będzie trwała 2 miesiące (lipiec, sierpień). Swoim zasięgiem obejmie nie tylko Dolny Śląsk. Teatr będzie podróżował po Polsce: Piotrków Trybunalski, Bełchatów, Radomsko.

*** Letnia Akcja Kulturalna jest bezpłatnym przedsięwzięciem. Jak się udaje zorganizować ten cykl wydarzeń?**

- Bezpłatną akcję udaje się nam zorganizować dzięki życzliwości przede wszystkim sponsorów, którzy chcą wspomagać przedsięwzięcie i instytucji takich jak Domy Kultury. Co roku znajdują się ludzie, którzy widzą sens tych działań artystycznych. Ta akcja się rozwija i obejmuje swym zasięgiem nie tylko Dolny Śląsk ale także inne miasta w Polsce.

Teatr William-Es już po raz XIV organizuje cykl wydarzeń teatralno-muzycznych. Letnia Akcja Kulturalna będzie odbywać się przez cały lipiec i sierpień. Zachęcamy do śledzenia naszej strony na facebooku: www.facebook.com/Ogolnopolski.Teatr.William.Es

Letni Ogród Teatralno-Koncertowy

Występują:

Danuta Goldon-Legler

Adrian Misiura/Kacper Rosanowski

DATA: 06.07.2024

MIEJSCE: GOK KRZESZÓW

GODZINA: 17:00

XIV LETNIA AKCJA KULTURALNA

XIV
EDYCJA
LETNIEJ
AKCJI
KULTURALNEJ

zorganizowana przez
Ogólnopolski Teatr
William-Es

Zapraszamy!



BOGUSZÓW-GORCE

Atak mieczem

W Boguszowie-Gorcach w dzielnicy Kuźnice doszło do ataku mieczem samurajskim. Zdarzenie miało miejsce na jednej z głównych ulic Kuźnic Świdnickich.

Do KMP w Wałbrzychu wpłynęło zgłoszenie dotyczące brutalnej napaści z wykorzystaniem

niebezpiecznego narzędzia przy ul. Władysława Reymonta. 31-letni mężczyzna został

zaatakowany przez napastnika uzbrojonego w przedmiot przypominający miecz samurajski. Sprawca zadał ofierze kilka ciosów, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Na szczęście, dzięki szybkiej reakcji przechodniów i natychmiastowemu wezwaniu pogotowia ofiara została transportowana do szpitala,

gdzie została udzielona szybka pomoc medyczna.

Funkcjonariusze szybko zidentyfikowali podejrzanego. 30-letni mężczyzna został zatrzymany następnego dnia. Do sprawy zatrzymano także dwóch innych 34-letnich mężczyzn, którzy uczestniczyli w zajściu. Zastosowano wobec nich środek

zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Mężczyznom zarzuca się nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu. Główny sprawca ataku usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Grozi mu kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Decyzją sądu, najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie śledczym. **SCB**



Fot. używane (KMP Wałbrzych)

» **Zwierzęta też lubią komfort**



Fot. używane (Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu)

CO MOŻNA PRZYNIEŚĆ DO SCHRONISKA?

- farby (zwłaszcza olejne)
- lakiery
- impregnaty
- emulsje gruntujące
- rozpuszczalniki
- pędzle

górze). Możecie wyprowadzać psy na spacer, wspierać opiekunów przy codziennym karmieniu zwierząt, kąpać czworonogi, a także pomóc przy drobnych pracach naprawczych i porządkowych. Takie zadania czekają na wolontariuszy, którym leży na sercu dobro porzuconych psów i kotów. Nie trzeba być przy tym pełnoletnim. Osoby, które nie ukończyły 18 lat, powinny mieć tylko zgodę opiekuna prawnego.

Możecie wyprowadzać psy na spacer, wspierać opiekunów przy codziennym karmieniu zwierząt lub kąpać czworonogi

Warto też pamiętać, że schronisko przez cały czas przyjmuje karmę moką dla psów i kotów, a otwarte jest codziennie, od poniedziałku do niedzieli i każdego dnia w wyznaczonych godzinach można odwiedzać czworonogi. Po więcej informacji w sprawie wolontariatu odsyłamy wprost do placówki. Można też dzwonić pod nr tel. 74 8424223 lub 510 084 734, albo napisać mail na adres: biuro@schronisko.walbrzych.pl.

Tomasz Piasecki

WAŁBRZYCH

Yogi czeka na balangę

Słuchajcie, jest sprawa. W wałbrzyskim schronisku dla zwierząt cały czas można odświeżać boksy dla czworonogów. Kojarzycie pewnie tę akcję, pisaliśmy o niej w kwietniu. Jest jednak jeszcze trochę do zrobienia, więc jeśli macie trochę wolnego czasu, gorące serca i chęci, to nie zwlekajcie. Możecie pomóc w odremontowaniu miejsc, w których przebywają czworonogi.

I nieważne, że w planach jest powstanie nowego schroniska. Super, że tak się stanie, ale wiecie jak to jest z inwestycjami, lubią się przeciągać. Wprawdzie za rok po-

winna nastąpić przeprowadzka do nowego lokum, ale do tego czasu psy i koty powinny mieszkać w jako takich warunkach. A te można im zapewnić remontując stare boksy,

w których przebywają na co dzień. Stąd akcja „Chodź, pomaluj mój świat”.

W ramce obok wymieniamy przedmioty, które możecie przynieść do schroniska, a które na pewno przydadzą się przy odświeżaniu pomieszczeń. Nie muszą to być nowe rzeczy, kupione w sklepie. Wystarczy, że poszperacie trochę na strychu lub w piwnicy, a jesteśmy pewni, że coś potrzebnego znajdziecie. Dacie się przekonać? Jeśli już dostarczycie farby lub lakiery, to możecie sami założyć rękawiczki i maznąć pędzlem kilka razy. To może być fajny sposób na spędzenie wakacji, łącząc przyjemne z pożytecznym. Zresztą osoby chcące aktywnie spędzić wakacje w ogóle zapraszamy do wałbrzyskie-

go schroniska dla zwierząt, które położone jest ul. Łokietka 7 (Pod-

URODZINY YOGIEGO

Szykuje się niecodzienna impreza w wałbrzyskim schronisku dla zwierząt. Już 7 lipca zapraszamy tam na urodziny psiaka o imieniu Yogi. Jest to pies, który przebywa najdłużej w schronisku, bo aż od 2018 roku i ciągle czeka na nowy, kochający dom. W ramach wydarzenia zaplanowano sesję fotograficzną z Yogim, popcorn i cukierki dla najmłodszych, a przede wszystkim naprawdę pyszny, urodzinowy tort. Zapraszamy już w najbliższą niedzielę w godzinach 10:00-12:00, niech będą to ostatnie urodziny Yogiego w schronisku, a następne niech przeżywa w swoim nowym domu!



» **Tak wyglądają odnowione budynki**

» **Taki skatepark to nie marzenia, to rzeczywistość w Szczawnie-Zdroju**

Fot. użyczone (UM Szczawnie-Zdrój)



-Zdroju, który dosłownie za chwilę zostanie otwarty. Pewnie nie możecie się doczekać? Nim zaczniecie na nim szaleć, kilka słów o inwestycji.

Po pierwsze jesteśmy pewni, że skatepark w uzdrowisku w krótkim czasie stanie się inwestycją, która przyniesie korzyści zdrowotne, społeczne i ekonomiczne. Za wspieranie w taki oto sposób aktywności fizycznej, integracji społecznej oraz turystyki gminie należy się medal. Cieszymy się, że taki obiekt powstał w Szczawnie-Zdroju. Skatepark zaprojektowano o nawierzchni betonowej z przeszkodami terenowymi na całej jego powierzchni. Są to m.in.: bowl, piramida z poręczą, funbox, wallride z grindboxem czy quarter. Cokolwiek to wszystko znaczy, przyznacie brzmi intrygująco i... ekstremalnie. Ale o to przecież chodzi. Obiekt posiada dwa wejścia – jedno w formie chodnika, drugie jako schody terenowe, a jego całkowita powierzchnia to 925 m. kw. Będzie naprawdę gdzie pojeździć. Całość terenu została dodatkowo otoczona ukształtowanymi skarpami wykopów i nasypów, obsianych trawą. Na terenie przy południowym dojeździe pojawiły się ponadto gustowne krzewy.

Gdy będziecie czytać te słowa skatepark na Słonecznej Polanie być może będzie już działał, a jeśli nie, to uwierzcie, lada chwila zostanie otwarty. Będzie idealnym uzupełnieniem istniejącej tam już infrastruktury rekreacyjno-sportowej – toru do four cross, placu zabaw i siłowni zewnętrznej oraz planowanej niebawem budowy trasy rowerowej MTB-XC.

Red

SZCZAWNNO-ZDRÓJ

Ekstremalnie na polanie

Lepiej być aktywnym na świeżym powietrzu niż w sieci, prawda?! Takie możliwości będziecie mieć wkrótce w uzdrowisku. Po spektakularnym sukcesie wieży widokowej na Wzgórzu Gedymina i po rewitalizacji terenów oraz stawów na Górze Parkowej, przyszedł czas na aktywny wypoczynek w formie ekstremalnej.

Kto nie lubi (nie lubił) jazdy na deskorolce, rolkach czy hulajnodze?

Kiedyś nie było gdzie poszaleć, teraz na szczęście krajobraz dla miłośni-

ków podobnego spędzania wolnego czasu zmienia się i to bardzo. O,

weźmy na przykład nowoczesny skatepark powstały w Szczawnie-

GŁUSZYCA

Burmistrzowi można zaufać

Dobre wieści dla władz miasta. Wprawdzie nie chodzi jeszcze o odkrycie wód termalnych, ale dla Romana Głoda, który przez kolejną kadencję gospodarzy w Głuszycy, to równie pozytywne informacje. Otrzymał on bowiem absolutorium za 2023 rok.

Radni nie mieli zastrzeżeń do zeszłorocznego budżetu. A dokładniej mówiąc nie mieli pretensji o to, w jaki sposób gospodarz miejscowości zarządzał miejskimi pieniędzmi. Dodatkowo Roman Głód otrzymał wotum zaufania, co świadczy o pełnym poparciu rajców.

Głosowanie poprzedziła szczegółowa dyskusja nad raportem o stanie gminy. Czego

można było się dowiedzieć? Między innymi choćby tego, że z jednej strony spadła liczba ludności w Głuszycy, z drugiej zaś mimo trudnej sytuacji demograficznej, zmniejszyła się liczba rodzin korzystających z pomocy opieki społecznej. Zauważono, jak bardzo Głuszyca wspiera seniorów, oferując różnorodne zajęcia, a także wyjazdy dla starszych mieszkańców. Poznano także

pomysły jak zwiększyć liczbę ludności. Na przykład stawiając na rozwój mieszkalnictwa komunalnego oraz transportu do zakładów pracy w Wałbrzychu. Nie mogło zabraknąć informacji o modernizacji budynku byłego gimnazjum na potrzeby nowoczesnego przedszkola oraz wieści o odwiercie geotermalnym, który mógłby uniezależnić gminę od zewnętrznych źródeł ciepła.

» **Burmistrz Głuszycy Roman Głód z absolutorium za wykonanie zeszłorocznego budżetu**

Tu ważna uwaga. Miasto nie może liczyć na olbrzymie wpływy z tytułu podatków, co sprawia, że każdy budżet to kompromis pomiędzy potrzebami mieszkańców a faktycznymi możliwościami. Mimo to burmistrz wraz

ze swoimi pracownikami skutecznie pozyskują środki zewnętrzne na inwestycje oraz projekty społeczne, co jest kluczowe w przypadku zrównoważonego rozwoju. Dzięki publicznym środkom działa chociażby bezpłatna

komunikacja gminna oraz usługa „door to door” dla mieszkańców.

Na koniec chyba najważniejsze. Radni jednogłośnie udzielili absolutorium burmistrzowi.

Red

Fot. użyczone (UM Głuszyca)

WAŁBRZYCH

W wakacje trochę zmian

Rok szkolny zakończony, a tym samym Zarząd Dróg, Komunikacji i Utrzymania Miasta w Wałbrzychu dokonał zmian w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej.

Nowy rozkład został wprowadzony 1 lipca i będzie obowiązywał do ostatniego dnia sierpnia. Jaki jest zakres

zmian? Oto one. Na czas wakacji zawieszono kursowanie linii 4 i 20, zmianie uległ rozkład jazdy i trasa przejazdu

linii nr 10. Została skrócona do placu Grunwaldzkiego (do niedawna „dziesiątka” kursowała do ul. Jagiellońskiej,

Lukowej i Poleskiej, przez ul. Mickiewicza). Postanowiono zmienić także rozkład jazdy linii A, EX oraz 5, czyli ograniczyć kursowanie tych autobusów w dni robocze. Wprowadzono ponadto korektę godzin odjazdów linii nr 15. Wybranymi kursami trasa przejazdu przedłużona została do Mezimesti w Czechach.

SCB



Fot. (red)

STARE BOGACZOWICE

Tak to można się bawić

Miło patrzy się na roześmianych ludzi, wspólnie i beztrosko bawiących się oraz świętujących. Tak było podczas tegorocznych Dni Starych Bogaczowic. Pogoda dopisała, frekwencja też, a organizacja była na 5+, podobnie jak jadło i napitki. Czego chcieć więcej? Kolejnego święta miasteczka. Ale to dopiero za rok. Szkoda, że trzeba będzie tyle czekać.

Uwierzcie, to była naprawdę wystrzałowa sobota. Zwłaszcza, że świętowano tuż po zakończeniu roku szkolnego, a więc powodów do dobrej zabawy było więcej.

Zwłaszcza wśród najmłodszych mieszkańców gminy. I to oni rozpoczęli całą zabawę. „Dni” wystartowały występem dzieci z niepublicznej placówki „Przedszkolaki spod Trój-

garbu”. Jedną z ważniejszych atrakcji był turniej sołectw, a to już były nie przelewki. Udział wzięło sześć sołectw, które walczyły dosłownie do upadłego. O główną nagrodę



» W Starych Bogaczowicach to potrafią się bawić!

Fot. użyczone (UG Stare Bogaczowice)

starły się Chwaliszów i Struga. Ostatecznie ciężko było wyłonić zwycięzcę, dlatego wójt zdecydował, że nagrodą główną, czyli wycieczka do Pragi, należy się obydwu sołectwom. Po tak wyczerpującej walce można było schłodzić się pyszną lemoniadą przygotowaną przez LKS Unia Bogaczowice oraz posilić się smakowitymi daniami od Koła Gospodyń Wiejskich z Lubomina.

Nie zabrakło również wielu atrakcji dla najmłodszych. Można było zrobić sobie tatuaże, kolorowe warkoczyki, ozdobić twarze malowidłami, postrzelać laserowym paintballem. Rzecz jasna były też dmuchane zamki, gry i zabawy. Jak to zwykle podczas takich wydarzeń. Każdy mógł nauczyć się robienia wianków w strefie „Cuda Wianki”, a podczas loterii fantowej można

było wesprzeć Hospicjum w Wałbrzychu. Wiele zdecydowało poruszać się i poskakać przy zumbie. A gwiazdą wieczoru był zespół Skaner, który poruszył wszystkich do wspólnej zabawy. Po koncercie nikt nie wrócił do domu, ponieważ rozpoczęła się dyskoteka pod chmurką, która trwała i trwała. Być może jej uczestnicy do teraz jeszcze gdzieś pływają.

Red

JEDLINA-ZDRÓJ

Ale aktywność!

Moglibyśmy w tym miejscu wspomnieć, że miasto zaprasza na wakacje pełne przygód, ale... przecież tak wszyscy mówią w co drugim zakątku Polski. Tyle tylko, że w Jedlinie-Zdroju naprawdę tak jest, a niedawno otwarty grawitacyjny tor saneczkowy, to już w ogóle hit. W Parku Aktywności podobnych hitów jest więcej.

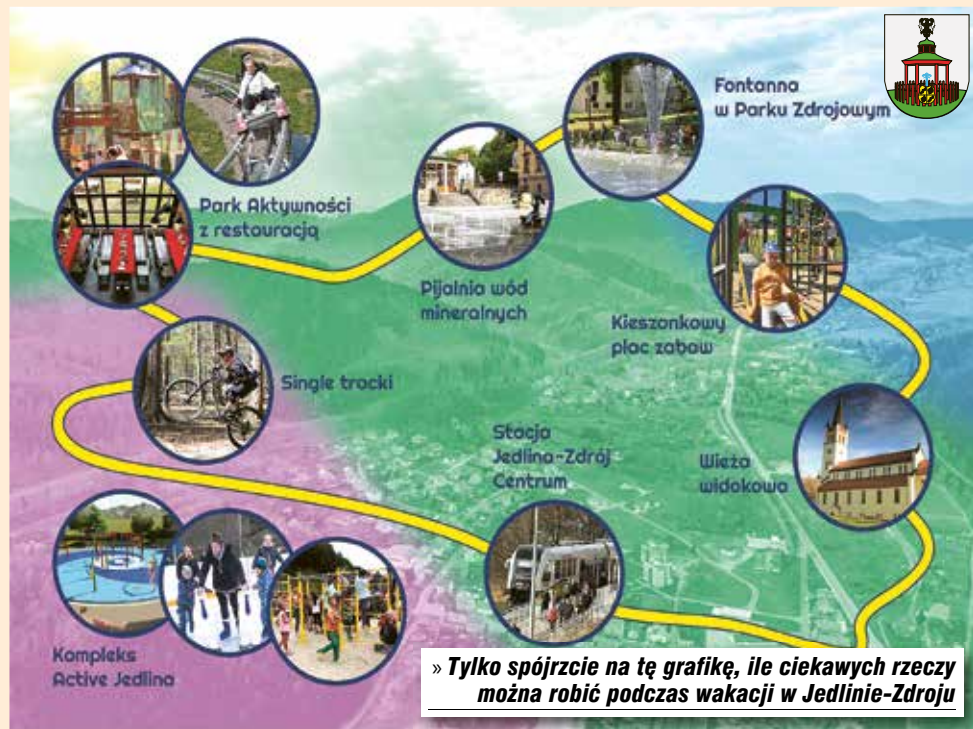
Tor, o którym wspomnieliśmy, to uzupełnienie oferty „Czarodziejskiej Góry”, gdzie znajdziecie choćby park linowy. Co natomiast wyróżnia nową instalację? Przede wszystkim rozmiary – 8 m wysokości i 500 m długości. W najwyższym punkcie toru można podziwiać przepiękne widoki gór otaczających Jedlinę-Zdrój. – Wakacje moż-

na u nas naprawdę spędzić aktywnie. Nasz nowoczesny tor saneczkowy jest miejscem, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie, od dzieci po dorosłych – mówi Ilona Bujańska, burmistrz miasta.

Tor grawitacyjny działa przez cały rok, niezależnie od warunków atmosferycznych. Zastosowane nowoczesne technologie, takie

jak tempomaty oraz liczne zabezpieczenia, gwarantują komfortową i ekscytującą jazdę. Bilety są w przystępnych cenach – 5 zjazdów za 60 zł i 10 zjazdów za 100 zł.

Ale to nie wszystko! Wokół toru saneczkowego znajduje się park linowy z 5 trasami o różnym stopniu trudności, wieża wspinacz-



» Tylko spojrzcie na tę grafikę, ile ciekawych rzeczy można robić podczas wakacji w Jedlinie-Zdroju

Fot. użyczone (Centrum Kultury w Jedlinie-Zdroju)

kowa, strzelnica paintball, wypożyczalnia rowerów i singletracki. Dla miłośników aktywnego wypoczynku przygotowano także ścieżkę zdrowia. Po dniu pełnym wrażeń, można smacznie

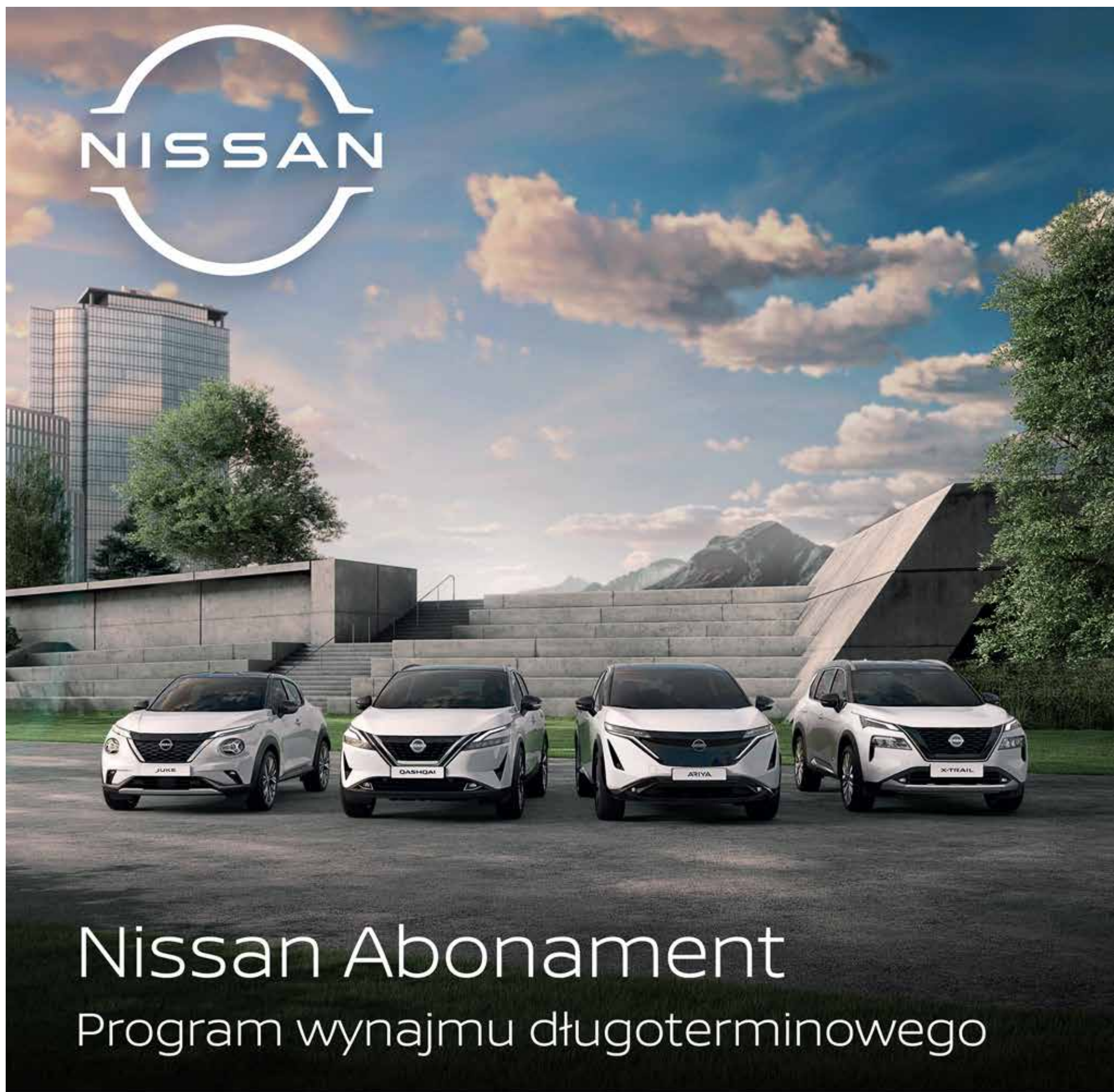
zjeść w restauracji Czarodziejska Chata.

– Jestem przekonana, że nasza nowa atrakcja przyciągnie wielu turystów. To świetne miejsce na aktywne spędzenie czasu w pięknym oto-

czeniu Gór Wałbrzyskich i Gór Sowich – dodaje burmistrz.

Co nam pozostaje? Zaprosić podczas wakacji do Jedliny-Zdroju. Tu naprawdę jest co robić!

Red



Nissan Abonament

Program wynajmu długoterminowego

J. M. Mazur

www.jmmazur.com

Wałbrzych ul. Noworudzka 4a - tel. 74 887 81 03, 74 887 81 04
pon. - pt.: 8.00 - 17.00, sob.: 10.00 - 14.00

Wszystkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące.

GMINA ŚWIDNICA

Wyremontują zabytek

Ks. proboszcz Julian Nastalek, wójt Stanisław Leń i przewodniczący rady Artur Fiołek podpisali umowę na pierwszy etap remontu wieży kościoła p.w. św. Wacława w Marcinowicach.

Jest to świątynia w stylu późnobarokowym, wybudowana w pierwszej połowie XVIII wieku, restaurowana była w latach 1830 i 1871, następnie remontowana ok. 1920 i w 1964 roku. Budowla jest murowa-

na, wzniesiona została na planie krzyża greckiego, jej wnętrze jest nakryte sklepieniami kolebkowymi z lunetami. Wystrój wnętrza reprezentuje styl barokowy i powstał w czasie budowy świątyni.

Prace konserwatorsko-restauratorskie wieży wraz z wymianą pokrycia dachowego to koszt ponad 250 tys. zł, z czego blisko 162 tys. zł to środki pozyskane przez gminę Marcinowice w ramach Polskiego Ładu, 70 tys. zł to dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, a 19,6 tys. zł to wkład własny parafii pw. św. Wawrzyńca w Śmiałowicach. Warto dodać, że prace rozpoczną się w lipcu, a zakończą w listopadzie tego roku.

KaR



Fot. używane (UG Marcinowice)

ŚWIEBODZICE

Siedem ulic do poprawy!

Gmina Świebodzice informuje o rozpoczęciu realizacji projektu niebagatelnego dla miasta. Swoim zasięgiem obejmie on aż siedem świebodzickich ulic.

Chodzi o rozpoczęcie realizacji projektu pod nazwą „Przebudowa dróg gminnych: ulica Fabryczna, Chrobrego, Sportowa, Dębowa, Polna, Żwirki i Wigury, Parkowa”.

- Celem przebudowy dróg gminnych jest nie tylko poprawa estetyki na-

szego miasta, ale przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa zarówno dla kierowców, jak i pieszych. Inwestycje te stanowią ważny krok w rozwoju infrastruktury Świebodzic, który przyczyni się do podniesienia jakości życia mieszkańców oraz ułatwi codzienne

» W Świebodzicach podpisano umowę na remont aż siedmiu ulic w obrębie miasta



Fot. używane (UM Świebodzice)

funkcjonowanie – informują przedstawiciele magistratu ze Świebodzic.

A kto zajmie się świebodzickimi drogami? W wyniku przetargu będą to dwie firmy. Wspomnieć trzeba, że

świebodzicki projekt dofinansowany został w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Dzięki olbrzymiemu wsparciu finansowemu w wysokości grubo

ponad 4,6 mln zł możliwe jest przeprowadzenie kluczowych modernizacji, które poprawią komfort i bezpieczeństwo mieszkańców Świebodzic. O tym fakcie nie trzeba chyba nikogo

przekonywać. Kiedy koniec, pewnie się zastanawiacie. Trochę to potrwa, ponieważ planowane zakończenie prac przypada na sierpień 2025 roku.

KaR

ŚWIDNICA

Bezpieczne pocięchy

Jedną z podstawowych kwestii dla kierowców jest sprawdzenie stanu technicznego pojazdu przed wyjazdem na planowany urlop. Z autokarami nie jest inaczej.

Bezpieczna podróż to sprawny technicznie pojazd, posiadający odpowiednie wyposażenie oraz trzeźwy i wypoczęty kierowca. Aby zaplanowana podróż przebiegała spokojnie i zakończyła się bezpiecznym powrotem do domu, policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Świdnicy, dokonują kontroli stanu technicznego autoka-

rów oraz stanu trzeźwości kierowców. A w związku ze wzrostem zainteresowania kontrolami autokarów przewożących dzieci i młodzież na różnego rodzaju wycieczki, te dłuższe, jak i te krótsze, świdnicka policja przypomina, że zorganizowany został jeden stały punkt kontroli autokarów przewożących dzieci. Bezpieczeństwo twojej pocie-

chy jest bezcenne! Wystarczy jeden telefon.

- Informujemy, że w Świdnicy przy ul. Esperantystów 14, na parkingu stacji paliw Orlen każdego dnia, także w weekendy od 6:30 do 8:30 funkcjonuje stały punkt kontroli autokarów, gdzie funkcjonariusze wydziału ruchu drogowego świdnickiej komendy kontrolują podstawio-



» Przed wyjazdem dzieci na kolonię lub wycieczkę warto poprosić policjantów o sprawdzenie autokary, którym pocięchy mają podróżować

Fot. używane (KMP Wrocław)

ne autobusy bez konieczności wcześniejszych zgłoszeń – mówi asp. Magdalena Ząbek, oficer prasowy KPP Świdnica. Przy okazji, na stronie internetowej serwisu www.bezpiecznautobus.gov.pl każdy ma możliwość szybkiego, darmowego sprawdzenia podstawowych informacji o pojeździe, który zabiera w podróż nasze dzieci. KaR

KUPIMY KAŻDE AUTO uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY NAJLEPIEJ GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT: 533 306 678
ZŁOMOWANIE
SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH: 730 293 293

REKLAMA

HISTORIA NIEZNANA

» Zamek Rogowiec w Grzmiącej na tle Śnieżki, rok 1850 (Fot. Bilderbuch. Nr. 1: Schlesische Ansichten Lith. Inst. V. L. Sommerbrodt, Breslau)



okresach czasu jego właścicielami byli Swenkinwaldowie, Karol IV Luksemburski, Hersko z Rozlovice, Bolko II, a po śmierci, jego żona, księżna Agnieszka, która oddała go w lenno biskupowi wrocławskiemu Przecławowi z Pogorzeli.

Radosno, teraz poszarpana ruina, zawieszona wyniośle na skarpie, w puszczy bukowej, przetrwała burze dziejowe jako sterczący komin z dużą jamą pośrodku

W jego rękach zamek był do 1376 roku. Następnymi właścicielami byli Gunzel i Nickel von Seidlitz, a od 1388 roku – Heinrich von Rechenberg i jego czterej synowie. W 1392 roku warownia weszła w posiadanie władców czeskich. Od początku XV wieku zamek był w rękach rycerzy rabusiów, którzy tak dokuczali okolicznym mieszkańcom, że w 1443 roku mieszczanie wrocławscy wspierani przez wojsko zniszczyli warownię. W 1466 roku bracia Hans i Nikolaus von Schellendorf odbudowali zamek i sami zaczęli parać się rozbojami. W 1483 roku zamek został zdobyty

Rozbójnicy na zamku

Książ, Stary Książ, Nowy Dwór, Grodno, Cisy, Bolków, Świny – to nazwy zamków w Wałbrzychu i najbliższej okolicy, o których pewnie wszyscy słyszeli. Ale w niewielkiej odległości od miasta jest ich znacznie więcej, trochę mniej znanych. Niemal wszystkie są dzisiaj w ruinie, ale pomimo to, warto je odwiedzić, do czego gorąco zachęcam.

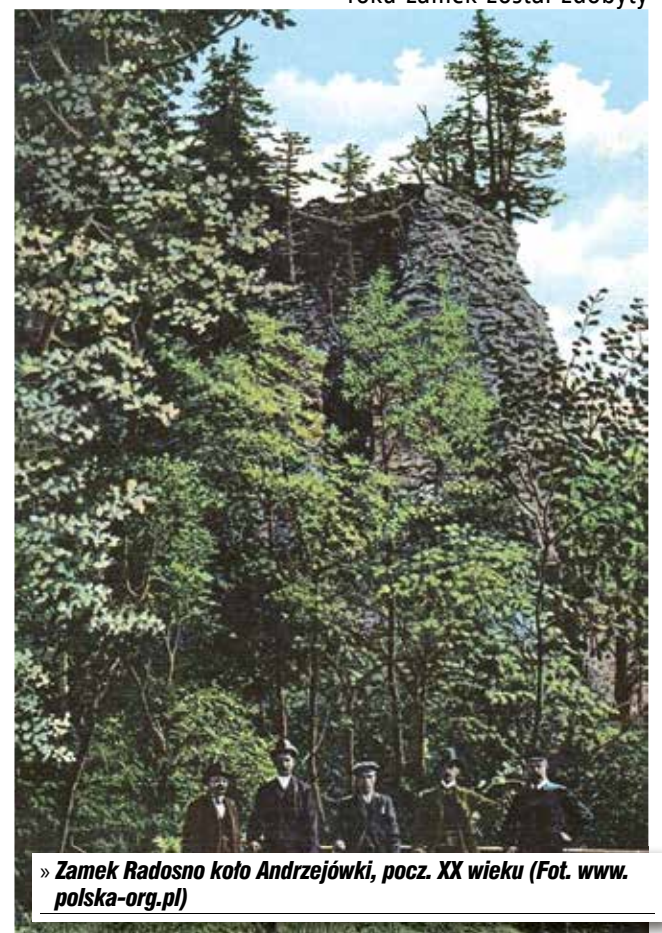
Zamek Rogowiec (Hornschloss) stoi na wzniesieniu o tej samej nazwie, niedaleko wsi Grzmiąca. Powstał pod koniec XIII wieku. W XIV wieku był rezydencją książąt świdnicko-jaworskich. Okres świetności warowni przypadł na lata 1361-74. Wtedy zamkiem zarządzał ochmistrz dworu świdnickiego, Mikołaj Bolcze. W 1392 roku warownia stała się własnością korony czeskiej. W XV wieku była siedzibą rodów rycerskich, których przedstawiciele trudnili się rozbojem. Najpierw w

1420 roku zamek zdobył Franz von Pogorella, a 9 lat później Wenzel von Schellendorf. W 1483 roku gród został zdobyty i zniszczony przez Georga von Steina na polecenie króla węgierskiego i władcy Moraw, Śląska i Łużyc, Macieja Korwina. Dr Szyperski tak opisał ostatnie lata istnienia warowni: „W 1426 roku, w czasie zawieruchy husyckiej, gdy płonęły zagrody i osady groźny pożar nawiedził zamek i strawił jego części drewniane. Niebawem skalne gniazdo opanował znowu rycerz-ra-

buś, a gdy z chłopów nic już wycisnąć nie zdołał, począł dręczyć mieszczan, grabić ich mienie, napadać na karawany. Gród mający zabezpieczać życie i gospodarkę kmieci stał się plagą i postrachem dla ludności ziemi wałbrzyskiej. Oblegany parokrotnie przez wojska najemne uległ pod koniec XV wieku oddziałom węgierskim i śląskim. Armaty przyczyniły się do spustoszenia zabudowań zamkowych, których już nie przywrócono do stanu obronnego”. Do dziś zachowały się fragmenty

murów obwodowych i cylindrycznej wieży, relikty dwóch baszt, pozostałości czworobocznego budynku bramnego i wapiennika na dziedzińcu.

Zamek Radosno (Freudenschloß) znajduje się niedaleko Andrzejówki. Prawdopodobnie wzniesiono go w II połowie XIII wieku. Wraz z lennem, w skład którego wchodził Mieroszów i okoliczne wsie (Unisław Śląski, Golińsk, Różana, Kowalowa, Sokołowsko, Nowe Siodło) fortecę wzmiankowano w 1350 i 1355 roku. W różnych



» Zamek Radosno koło Andrzejówki, pocz. XX wieku (Fot. www.polska-org.pl)

» Zamek Konradów w Grzędach, rok 1930 (Fot. www.polska-org.pl)

przez wojska Macieja Korwina. W pod koniec XV wieku starosta wrocławski Georg von Stein z rozkazu króla Władysława Jagiellończyka zdobył i zniszczył warownię. Do czasów obecnych zachowała się część cylindrycznej wieży o wysokości ok. 12 metrów oraz odsłonięte niedawno przyziemia budynku mieszkalnego. Co o zamku pisał dr Szyperski? „Od Andrzejówki, popularnego schroniska przy Rybnicy Leśnej, nad którą króluje Rogowiec, wąska gardziel traktu wiedzie na Mieroszów przez Sokołowsko i góra z górą tu się styka. Dzika tu knieja i powalone zręby drzew jak przed wiekami, tylko wypatrywać rozbójników czyhających na Złotej Pragi. Sama przyroda stworzyła w tym splocie górskim pułapkę nadgraniczną, gdzie łatwo było zacząć i mieć na

oku ruch graniczny z Czech do Polski i odwrotnie. Jak przemyślnie i zarazem chytro została założona w tym uroczysku stanica warowna! Groźne ongi zamczysko Bolka I, Radosno, teraz poszarpana ruina, zawieszona wyniośle na skarpie, w puszczy bukowej, przetrwała burze dziejowe jako sterczący komin z dużą jamą pośrodku niby raną śmiertelną. To dawne wejście do baszty, a zarazem turmy więziennej. Biada temu, kto został skazany na karę lochu!”

Zamek Konradów (Konradsburg, Vogelgesang) – inne nazwy to Grzędy lub Wojaczów – znajduje się we wsi Grzędy. Założono go w nietypowym jak na warownię miejscu, bo nie na szczycie góry, a na niewielkim wzniesieniu na nizinie, wśród podmokłych łąk pociętych rowami z wodą. Powstał prawdopodobnie przed

1355 rokiem, ufundowany przez Bolka II. Jego właścicielami byli od 1364 roku rodzina von Hackenborn, od 1374 roku przedstawiciele rodu Bolcze (właściciele Zamku Cisy), potem Puta z Czastalowic, a po nim Herman Czetryc i jego potomkowie. Zamek został zniszczony w czasie wojen husyckich i ostatecznie opuszczony w 1466 roku. W kolejnych stuleciach ruina służyła za miejsce pozyskiwania kamienia. Pozostałości zamku mają kształt otoczonego fosą czworoboku o wymiarach ok. 50 na 60 metrów z zachowanym kopcem – prawdopodobnie pozostałością po wieży mieszkalnej.

Zamek Grodzko (Schloss Kreppelhof) przy ul. Zamkowej w Kamiennej Górze został wzniesiony w połowie XVI wieku, jako kolejna budowla tego typu (poprzedni

» Ulica Żeromskiego w Świebodzicach, dawna Burgstraße, tj. Zamkowa. Być może kamienica po lewej to dawny zamek, rok ok. 1910 (Fot. www.polska-org.pl)

zamek posadowiony na górze Grodzisko został wraz z miastem zniszczony w 1426 roku w czasie wojen husyckich).

W 1483 roku gród został zdobyty i zniszczony na polecenie króla węgierskiego i władcy Moraw, Śląska i Łużyc, Macieja Korwina

Z fortecą związana jest postać Hansa Schoffa, kanclerza księcia świdnicko-jaworskiego (1565 rok i pobliskie lata), ale jego budowę ukończyli jego potomkowie (ród Schaffgotschów) około 1588 roku. Była to renesansowa rezydencja otoczona murem i częściowo fosą, przebudowana po 1872 roku. Zamek przetrwał II wojnę światową, ale spłonął w 1964 roku i

od tego czasu pozostaje w ruinie.

Ten zamek zostawiłem na koniec. Tak naprawdę nie wiadomo czy istnieje do dzisiaj po wielu przebudowach, czy jednak został całkowicie zniszczony. Mowa o zamku w Świebodzicach (Freiburg). Nie jest znana dokładna data jego powstania. Mógł zostać wzniesiony po tatarskim najeździe, który w kwietniu 1241 roku zniszczył Świebodzice. Jego istnienie potwierdza dokument księcia Bolesława Rogatki z 1242 roku, w którym wymieniony jest Merbato de Czetharosa, rycerz książęcy, właściciel zamku i osady Vriburg (dawna nazwa Świebodzic). Prawdopodobnie ten pierwszy zamek był z drewna i gliny (jak inne tego typu budowle w tamtym okresie). Mógł zostać przebudowany na kamienny w czasie przebudowy murów miejskich z końcem XIII wieku. Nie ma pewności czy gród ucierpiał w czasie najazdu wojsk króla czeskiego Jana Luksemburczyka, podczas wojen husyckich czy innych działań wojennych i klęsk żywiołowych. Pośrednio o istnieniu zamku świadczą zapisy w urbarzu miejskim z 1733 roku, gdzie obecna ul. Żeromskiego nosi nazwę ulicy Zamkowej. Wiadomo, że zamek znajdował się niedaleko

Bramy Świdnickiej, w okolicy obecnego placu Jana Pawła II. Nie brak dzisiaj głosów, że dawna warownia (lub jej część) stoi po dziś dzień jako kamienica nr 9 przy wspomnianym placu. Co prawda podczas wielokrotnych przebudów straciła ona swoje pierwotne cechy, ale znajdują się w niej imponujące piwnice ze sklepieniem kolebkowym i grubymi murami (jak w zamku). Dawny gród mógł też paść ofiarą wielkiego pożaru Świebodzic w dniu 26 lipca 1774 roku, po którym jego pozostałości zostały rozebrane lub wkomponowane w architekturę miejską lub też na jego fundamentach wzniesiono budynek mieszkalny. Tak czy inaczej warto udać się do Świebodzic, pospacerować po Rynku i okolicznych uliczkach, a przy okazji zerknąć na kamienicę nr 9 próbując doszukać się w niej dawnej zamkowej świetności.

Piotr Frąszczak

Bibliografia:

- Kajzer L., Kołodziejowski S., Salm J., „Leksykon zamków w Polsce”, Arkady, Warszawa 2001
- Szyperski A., Zamki podwałbrzyskie, Koksochemik Wałbrzyski nr 7/1969, nr 8/1969
- Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, red. Staffa M.
- Wietrzyński R., Śladami świebodzickich zabytków, Świebodzice 2015
- www.pl.wikipedia.org



» Zamek Grodzko w Kamiennej Górze, rok ok. 1870 (Fot. Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego)

Przykładowe szlaki turystyczne prowadzące do zamków

Rogowiec

- Żółty z Głuszycy przez Grzmiącą
- Niebieski z Wałbrzycha lub Andrzejówki
- Czerwony z Andrzejówki lub Jedliny-Zdroju

Radosno

- Żółty z Sokołowska
- Zielony, a później żółty z Andrzejówki

Konradów

- Żółty z Grzęd (ostatni odcinek to droga gruntowa poza szlakiem)

Grób trzeba opłacić

Przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Żarowie przypominają, że każdy grób ziemny po 20 latach od pierwszego pochówku powinien być ponownie opłacony.



Fot. KaR

Wielu o tym niestety zapomina i potem pojawiają się nie lada problemy. – Przypominamy rodzinom i bliskim osób pochowanych na cmentarzach komunalnych w Żarowie i Wierzbnej o konieczności wniesienia opłaty za następne 20 lat eksploatacji miejsca pod grób ziemny lub jego fizycznej likwidacji. Każdy grób ziemny po 20 latach od pierwszego pochówku powinien być ponownie

opłacony. Opłata ta wynosi 540 zł – mówi Tomasz Kuska z Referatu Komunalnego Urzędu Miejskiego w Żarowie.

Chcesz dowiedzieć się więcej na temat opłat i swoich obowiązków? Informacje uzyskasz w Referacie Komunalnym Urzędu Miejskiego w Żarowie pod nr tel. 74 30 67 334 lub 74 30 67 351.

KaR

Została wójtem

To był wyjątkowy dzień dla młodej uczennicy szkoły z Gniewkowa. Dzięki niej zaszły zmiany na najważniejszym stanowisku w gminie!

Na stanowisku wójarza gminy Dobromierz zaszły ogromne zmiany. Jedno-dniowym zastępcą wójta Jerzego Ulbina była Ewa Kurek, uczennica Szkoły Podstawowej w Gniewkowie. Ta krótka zamiana spowodowana była kolejną edycją konkursu plastyczne-

go „Zostań młodym wójtem gminy Dobromierz”. Laureatka przyjrzała się codziennym obowiązkom pracowników urzędu, zapoznała się też z wieloma aspektami związanymi z funkcjonowaniem gminnego samorządu. Po przybyciu do dobromierskiego

ratusza, Ewa spędziła czas w gabinecie wójta Jerzego Ulbina. Konkurs plastyczny „Zostań młodym wójtem gminy Dobromierz” zorganizował Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji przy współpracy z Urzędem Gminy Dobromierz.

KaR



Fot. użyczone (UG Dobromierz)

BURMISTRZ GŁUSZYCY ROMAN GŁÓD
CENTRUM KULTURY - MBP W GŁUSZYCY
ZAPRASZAJĄ

LETNIE KINO PLENEROWE

12 lipca 2024
godz. 21:00
Centrum Przesiadkowe
w Głuszycy

Wstęp wolny!

REKLAMA

LIPIEC 2024

Wakacje

W GMINIE STARE BOGACZOWICE

- 2.07 wycieczka do Western City / wyjazd 8.45, powrót ok. 16.00
dopłata 30 zł
- 5.07 wyjazd do kina „Gru i Minionki: pod przykrywką” / wyjazd 9.15, powrót ok. 12.30
dopłata 10 zł
- 9.07 wycieczka do Mandoril / wyjazd 6.00, powrót ok. 21.00
dopłata 80 zł + obiad 30 zł
- 12.07 wycieczka do Geoparku w Dobkowie / wyjazd ok. 9.00, powrót ok. 14.00
dopłata 30 zł
- 16.07 wycieczka do Pławnej / wyjazd 8.15, powrót ok. 17.00
dopłata 30 zł
- 19.07 zabawy z Kamayu Art / spotkanie od 9.00 do 12.00
dopłata do warsztatów 10 zł
- 23.07 wyjazd do kina (informacja o seansie 18 lipca) / wyjazd 9.15, powrót ok. 12.30
dopłata 10 zł
- 27-28.07 Turniej Rycerski pod Zamkiem Cisy
- 30.07 wycieczka do Pałacowej Bawialni w Kowarach / wyjazd 9.00, powrót ok. 16.00
dopłata 30 zł

Zapisy osobiście lub pod nr telefonu
574 956 669 lub 74 8443503

Liczba miejsc ograniczona.

REKLAMA

» „Góry Literatury” w tym roku potrwa od 4 do 14 lipca



Fot. Paulina Bogdańska

Za chwilę ruszają

W ten czwartek (4 lipca) rozpocznie się największy, nie tylko na Dolnym Śląsku, ale w Polsce, festiwal literacko-społeczny „Góry Literatury”. To już dziesiąta edycja. Przypomnijmy, że imprezę przygotowuje Fundacja Olgi Tokarczuk. Pisarka już po raz trzeci podpisze się pod tym, co wydarzy się między 4 a 14 lipca. Wszystko zaczęło się w 2015 roku, kiedy Olga Tokarczuk zainicjowała spotkania z ludźmi literatury oraz szeroko pojętej kultury i sztuki.

Przyjęto formę czegoś w rodzaju festiwalu i nazwano „Górami Literatury”. Pomysł udało się zorganizować, choć trudno go było nazwać imprezą, a raczej kameralnymi spotkaniami z pisarzami w towarzystwie widzów. Nową Rudę odwiedziło wówczas czworo gości. Wśród nich była Joanna Bator i Janusz Rudnicki. Po 10 latach w programie festiwalu widnieje 230 nazwisk zaproszonych gości. Oprócz spotkań z nimi odbędą się 11 koncertów, 2 spektakle teatralne, 9 projekcji filmowych i 5 wystaw.

Już same liczby robią wrażenie, ale kiedy przejdziemy do szczegółów, to tegoroczne „Góry Literatury” nie tylko będą największe, ale mogą być także najciekawsze. Poza tym odbędą się w innych okolicznościach politycznych. W ubiegłym roku wszyscy goście mobilizowali do wzięcia udziału w wyborach. Dziś mamy inną rzeczywistość i ciekawe, jak skomentują ją zaproszeni politycy, dziennikarze, naukowcy i ludzie sztuki. Może pierwsze komentarze usłyszymy w czwartek, bo 4 lipca, o godzinie 19:00, na noworudzkim rynku nastąpi oficjalne otwarcie jubileuszowej edycji „Gór Literatury”. Po nim wystąpi Vito Bambino. Siedem godzin wcześniej, czyli o 12:00, w Miejskim Ośrodku Kultury odbędą się pierwsze spotkania i projekcje filmowe, m.in. Justyna Dąbkowska będzie opowiadać o swojej książce „Przeprowadzę cię na drugi brzeg. Rozmowy o porodzie, traumie i ukojeniu”. Z kolei Joanna Kuciel-Frydryszak o „Chłopkach. Opowieść o naszych babkach”.

Będzie ją można posłuchać również w piątek przy okazji dyskusji o innym jej reportażu – „Służące do wszystkiego”. Tym razem trzeba jednak wybrać się do centrum festiwalowego, czyli do Zamku Sarny w Ścinawce Górnej. Towarzyszyć jej będzie Marta Strzelecka autorka „Ziemianki. Co panie z dworów łączyło z chłopkami”. Rozmawiać z nimi będzie Michał Nogaś – dziennikarz Radia Nowy Świat. Skoro padła ta nazwa, to warto zapamiętać, że czwarte urodziny tego radia będą świętowane w sobotę w kawiarni Nowy Świat na rynku w Nowej Rudzie. Stamtąd, od godziny 10:00 do 13:00, nadawane będą audycje na żywo. Usłyszymy i zobaczymy

m.in. Katarzynę Kasie i Klaudiusza Slezaka. Wróćmy jeszcze do piątku, kiedy drugi dzień festiwalu zakończy występ grupy Fisz Emade Tworzywo.

Same liczby robią wrażenie, ale kiedy przejdziemy do szczegółów, to tegoroczne „Góry Literatury” nie tylko będą największe, ale mogą być także najciekawsze

Same liczby robią wrażenie, ale kiedy przejdziemy do szczegółów, to tegoroczne „Góry Literatury” nie tylko będą największe, ale mogą być także najciekawsze

W sobotę, oprócz wspomnianych radiowych atrakcji, dziennikarka znana ze Szklanej Kontaktówki i filozofka – Katarzyna Kasia będzie rozmawiać z Joanną Dukiewicz i Haliną Radacz o boskości niebiańskiej. Po półtorej godzinie na scenę wejdzie kolejna kobieta – Adania Shibli – palestyńska pisarka. Michał Nogaś będzie rozmawiał z nią o jej najnowszej powieści „Drobnym szczegół”. Dzień zwieńczy Kortez. Niedziela przyniesie prawdziwy wysyp atrakcji. Serię spotkań otworzy Adam Bodnar – minister sprawiedliwości. Kolejne gorące nazwisko to na pewno Jakub

Żulczyk. Tym razem pisarz do Zamku w Ścinawce przyjedzie z nowym wydawnictwem „Dawno temu w Warszawie”. Obecność Katarzyny Groniec na pewno także wzbudzi emocje. Tak, to ta Groniec – piosenkarka, a „Kundle” to jej literacki debiut. Przed niedzielnym koncertem (L.U.C Rebel Babel Ensemble) scenę wypełnią aktorzy, którzy będą czytać „Jakubowe księgi” Tokarczuk. Wśród nich będzie Matylda Damięcka, Andrzej Seweryn i Marek Kondrat.

W poniedziałek festiwal podzieli się na Świdnicę i Nową Rudę. W tej drugiej, w ośrodku kultury, będzie można obejrzeć m.in. film „Jestem postacią fikcyjną” Arkadiusza Bartosiaka. Po projekcji przewidziana jest rozmowa z Andrzejem Sewerynem. Po niej pojawi się Adam Bodnar, który będzie mówił o odpowiedzialności za zbrodnie wojenne na Ukrainie. Będzie to znakomity wstęp do poruszającego filmu – „20 dni w Mariupolu”. Złe emocje spróbuje załagodzić Katarzyna Groniec. W Świdnicy, w miejskiej bibliotece, na pytania będą odpowiadać Jakub Żulczyk i Wojciech Chmielarz autor – „Zbędnych”.

We wtorek wydarzenia przeniosą się do Kłodzka, do ośrodka kultury. Tam m.in. odbędzie się spotkanie z tłumaczami twórczości Olgi Tokarczuk. Nie mniej ciekawie będzie podczas rozmowy o influencerach. O tym zjawisku będą mówić twórcy książek – Janek Strojny i Jakub Wątor. Nim organizatorzy zaproszą Lecha Janerkę, pojawi się gwiazda literatury Jacek Dehnel i na pewno będzie mówił o swoich „Łabędziach”. W środę wydarzenia festiwalowe będą odbywać się w czterech miejscach – w Jedlinie-Zdroju, w Hotelu Jedlinka, w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, gdzie prowadzone będą warsztaty filmowe i w bibliotekach w Nowej Rudzie oraz w Ludwikowicach Kłodzkich. Tam przewidziano największą liczbę wydarzeń. Spośród nich najbardziej możemy polecić rozmowy z pisarzami – Wiolettą Grzegorzewską i Filipem Zawadą. I tym razem nie może zabraknąć muzyki na żywo. Wystąpią Agnieszka Wolny-Hamkało, Aleksandra Popławska i Piotr Domalewski.

Kolejny dzień będzie należał do wałbrzyskiej Starej Kopalni. Jeśli wymienię takie nazwiska jak Jerzy Bralczyk, Sylwia Chutnik i Aleksander Kwaśniewski, to nikt nie będzie miał wątpliwości, że będzie ciekawie. A na deser zagra Pablopavo i Ludziki. Na weekend festiwal wróci na Zamek Sarny. W piątek, 12 lipca ponownie pojawi się Aleksander Kwaśniewski i Jerzy Bralczyk. Uczestnicy festiwalu będą mieli możliwość wysłuchania Renaty Przemek w roli dziennikarki. Wokalistka będzie rozmawiała z autorką książki „Bajka, bajeczka” – Barbarą Sadurską. Wieczór to oczywiście czas na koncert. Tym razem wystąpi Hurt. W sobotę będziemy mogli posłuchać o lekturach szkolnych, a gościem będzie Barbara Nowacka. Nie może zabraknąć na festiwalu Michała Rusinka. Tym razem pojawi się w towarzystwie Krzysztofa Vargi. Panowie będą opowiadać o swoich książkach – „Nadbagaż, czyli opowieści podróżne” oraz „Ostrygi i kamienie”. Tego dnia organizatorzy zaproszą nas jeszcze do kina na „Walc z Baszirem” i rozmowy po projekcji z reżyserem Ariegiem Folmanem. Jeszcze doznania muzyczne, czyli koncert zespołu Skapel i.... zostanie przed nami ostatni dzień.

W niedzielę, 14 lipca najciekawiej zapowiada się dyskusja o nowej polskiej kulturze z udziałem Agnieszki Holland, Joanny Scheuring-Wielgus i Edwina Bendyka oraz Jacka Dehnela. Po projekcji „Zielonej granicy”, reżyserka będzie odpowiadać na pytania Katarzyny Borowieckiej. Po zmroku, na dużą scenę wkroczy Orkanek. Mam nadzieję, że choć trochę przybliżymy to, co oferuje dziesiąta edycja festiwalu i przekonaliśmy do uczestnictwa w wydarzeniu.

Piotr Bogdański

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Po raz pierwszy w Wałbrzychu

Zapraszamy na letnią odsłonę Avant Art Festival 2024 na Dolnym Śląsku! Nieprzerwanie od 2008 roku Avant Art prezentuje publiczności w Polsce i za granicą muzykę i sztukę, które nie goszczą w programach popularnych festiwali. Pozostaje przy tym wydarzeniem interesującym dla osób poszukujących, głodnych nowych możliwości dźwięku, obrazu i twórczej ekspresji. Główną lokalizacją edycji dolnośląskiej został Wałbrzych, w którym – wraz z partnerami – festiwal zaprezentuje program pełen eksperymentów, awangardy gitarowej i jazzu, upcyklingowej mody i kina, czyli różnorodnej estetyki i mieszanki gatunków, które u podstaw łączy wspólny mianownik. Jest nim innowacyjne podejście do muzyki, antysystemowość i oczywiście, wysoka jakość, czyli aspekty, które leżą u podstaw istnienia Avant Art Festival. W tegorocznym programie nie zabraknie również znanych, avantowych formatów, czyli Open Call/ konkurs dla młodych artystów oraz sekcji dokumentów o muzyce.

Avant Art Festiwal potrwa od 5 do 7 lipca, a wydarzenia zagospodzą w Starej Kopalni, Wałbrzyskiej Galerii Sztuki BWA oraz w kinie Apollo. Szczegółowy harmonogram na stronie organizatora.



Czas na nocną szczytę

Ośmielisz się odkryć podziemne tajemnice kopalni po zmroku? Dołącz do fascynującej Nocnej Szczyty i odkryj świat górników z przeszłości, pełen wyzwań i tajemnic. W towarzystwie doświadczonego byłego górnika zanurzysz się w niezwykle świat podziemi. Ubrany w strój górniczy, z hełmem, latarką i aparatem ucieczkowym, wyruszysz w głąb kopalni. Tam, wykonując zadania górnicze, poczujesz emocje i odkryjesz ukryte zakątki. To niezapomniane doświadczenie dla ciebie i twoich bliskich. Bądź gotowy na magiczną podróż w czasie! Termin – sobota, 6 lipca w Starej Kopalni o godz. 19:00. Koszt to 59 zł/os.



Skugge w parku

Już trzeci rok Świdnicki Ośrodek Kultury i Restauracja Łażnia zapraszają na kameralną, plenerową scenę w otoczeniu przyrody Parku Centralnego. Witold Kowaliszyn, niestrudzony świdnicki pasjonat muzyki dawnej, wystąpi tu po raz drugi, z kolejną opowieścią, której autorem jest Paweł Wolak, a towarzyszyć im będzie Darek Piechowiak. Skugge to jest typowa dla X wieku opowieść skaldów przy użyciu epokowych instrumentów m.in. tagelharpy i śpiewu w języku staronordyckim. Tekstami pieśni są oryginalne wczesnośredniowieczne poematy, wiersze, przysłówia, a także fragmenty skandynawskich sag. Zapraszamy 5 lipca do Parku Centralnego w Świdnicy.



SCB, KaR

Gwoździem po ekranie

Ludzie, mutanty i inne potwory

Najważniejszą propozycją kinową w minionym tygodniu był film „Królestwo zwierząt” w reżyserii Thomasa Cailley’a.

W minionym tygodniu miałem przyjemność obejrzeć dwa filmy. Pierwszy to hiszpański thriller „Do granic”. Drugi to „Królestwo zwierząt”. Jak się okazało Thomas Cailley – reżyser i współautor scenariusza – odważnie wyszedł poza konwencje gatunkowe i estetyczne. Francuski twórca, wprowadzając na ekran mutanty, podjął ryzyko odrzucenia, zarówno przez entuzjastów twórczości Marvela jak i miłośników ambitnego kina. Biorąc pod uwagę ilość nominacji i zdobytych statuetek Cezara, można stwierdzić, że decyzja okazała się słuszna.

Co zatem w „Królestwie zwierząt” jest tak kontrowersyjnego? Mówiąc najkrócej, świat niedalekiej przyszłości, a dokładniej jego mieszkańcy. W wizji twórcy niebawem naszą planetę zamieszkiwać będą obok ludzi mutanty. Stwory mają powstawać w wyniku aktywacji genu zwierzęcego. Bohaterem obrazu jest rodzina Marindaze, czyli Francois – ojciec 16-letniego Emile oraz Lena żona i matka. Niestety dotknął ich „zwierzęcy” dramat. Kobieta przeistacza się w coś w rodzaju lwa. Służby medyczne zamykają ją w specjalnym ośrodku, gdzie niby podlega leczeniu. Pod-

czas przewożenia autobusem grupy istot podobnych do Leny, dochodzi do wypadku. Korzystając z okazji, większość z nich ucieka do pobliskiego lasu. Wśród nich jest także nasza lwica. Jej mąż z synem natychmiast ruszają na jej poszukiwania. Jest to punkt wyjścia do przedstawienia ich niełatwych relacji. Zbuntowany nastolatek nieustannie stawia się w kontrze do taty. Sytuację komplikuje tajemnica, którą skrywa młody Marindaze. Paradoksalnie rodzinne trzęsienie ziemi może im pomóc.

Cailley broni swój film wyważonym balansem między

science-fiction a realnym współczesnym życiem. Jak przystało na kino europejskie, twórcy nie epatują grozą zwierzęcych potworów. I trudno zdefiniować obraz Cailley’a jako kino akcji czy horror. Dostrzegamy zmutowanych ludzi raczej gdzieś w tle, najczęściej w nocy, albo w porannej mgle. Wyjątek stanowi na pewno Fix – człowiek-ptak, który uczy się latać. Jesteśmy świadkami jego dramatu fizycznego, samotności i beznadziei.

Podsumowując, tytuł króla komiksowej narracji pozostaje niezagrożony i należy wciąż do Marvela. „Królestwo

zwierząt” zaskakuje tematyką, odważną formą i pytaniami, które stawia. Pewnie każdy sformułuje swoje. Dla mnie najciekawsze zagadnienie to jak traktować obcych – bliskich, którzy mogą być niebezpieczni, ale też nie zawsze. Czy trzymać ich w odosobnieniu, czy pozwolić im żyć w nowym naturalnym środowisku? Bardzo dobrze odnaleźli się w swoich rolach Romain Duris

(ojciec) i Paul Kircher (syn). Artyści potrafią oddać burzę emocji, szczególnie Kircher. Co najważniejsze, „Królestwo zwierząt”, mimo swoich 130 minut ogląda się z niesłabnącym zainteresowaniem. Film dobry, lecz chyba nie dla wszystkich. Mile widziana nieograniczona wyobraźnia i dystans do rzeczywistości.

Ocena 7/10
Piotr Bogdański



Fot. używane (materiały prasowe)

NASI ULUBIEŃCY

Wakacje z ogonami

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Zamiast pozbywać się swoich ulubieńców w lipcu i sierpniu namawiamy do odwrotnego trendu. Przygarnijcie bezdomnego psa lub kota z wałbrzyskiego schroniska. To idealny moment, aby błysnąć empatią, dając miłość i nowy dom tym, którzy tego potrzebują. A są osamotnieni, porzuceni, wyczekujący z utęsknieniem na człowieka, który mógłby stać się ich najlepszym przyjacielem.



ANDY, nr ewidencyjny 152/21

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 04.09.2021



BABEL, nr ewidencyjny 214/20

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 14.09.2020



BOHUN, nr ewidencyjny 151/20

Wiek: 11 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.06.2020



BONI, nr ewidencyjny 245/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.11.2022



CZAKAN, nr ewidencyjny 50/20

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 05.03.2020



DASZA, nr ewidencyjny 138/22

Wiek: 11 lat

Data przyjęcia do schroniska: 30.06.2022



DIANA, nr ewidencyjny 175/21

Wiek: 11 lat

Data przyjęcia do schroniska: 28.09.2021



DOLAR, nr ewidencyjny 46/24

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 22.02.2024



GUSTAW, nr ewidencyjny 49/24

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 27.02.2024



KARAT, nr ewidencyjny 85/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 20.04.2023



SMERF, nr ewidencyjny 208/23

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 25.09.2023



SZAJBA, nr ewidencyjny 135/23

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 19.06.2023



NIE MA NAS W DOMU

» **Karczma Jadło i Chmiel mieści się na terenie browaru Roch pod adresem Nowe Rochowice 22**



Fot. użyżone (Jadło i Chmiel)

Jadło, chmiel, wapienniki i...

... koncerty oraz animacje dla dzieci. To wszystko znajdziecie w pewnym niezwykłym miejscu położonym na trasie Wrocław – Jelenia Góra, niedaleko Bolkowa. To tu mieści się browar Roch, a na jego terenie karczma Jadło i Chmiel.

Warto tu wpaść dla kuchni i złocistego napoju. Ot choćby dla ogromnych pierogów (nie tylko ruskich, ale choćby także tych z kaczką), karkówki w miodzie i piwie, placka po węgiersku, czy polędwiczek wieprzowych w sosie grzybowym. Albo dla smakowitego trunku, ponieważ browar nieustająco testuje nowe smaki. Zrobiliście się głodni i spragnieni? To dopiero początek

artykułu. Będzie coś jeszcze dla ducha.

Namawiamy was do odwiedzin dwóch wapienników na terenie Rocha. Jeden jest nieco młodszy od drugiego, ale oba pochodzą z XIX wieku. Wówczas były piecami szybowymi przeznaczonymi do wypalania skał wapiennych. Dzięki temu procesowi uzyskiwano wapno palone.

Jadło i Chmiel po prostu trzeba odwiedzić dla ciekawych koncertów i harców dziecięcych. W godz. 14:00-18:00 na terenie Rocha ani-

matorzy zabawiają dzieci. A zwykle o godz. 17:00 (czasem trochę wcześniej, czasem później, dlatego warto śledzić stronę „Jadło

i Chmiel” na Facebooku) rozpoczynają się koncerty.

Do karczmy warto wpaść choćby dla ogromnych pierogów wielkości dłoni dziesięcioletniego dziecka

Przyjeżdżają tu kapele i soliści z bliższych i dalszych okolic. Byli m.in.

Zespół Wychowawczy z Ząbkowic Śląskich/Wrocławia, Grota z Wrocławia/Zielonej Góry czy Locuz z Piławy Górnej.

Tymczasem już dziś zapraszamy was na... zakończenie wakacji, na niezapomniane wydarzenie. To będzie prawdziwa gratka dla fanów polskiego rocka – koncert grupy TSA. O tym wszystkim przeczytacie obok.

Red

Koncert legendarnej grupy TSA

Jadło i Chmiel hucznie zakończy wakacje. W niedzielę, 1 września o godz. 20:00 zapraszamy na koncert zespołu, którego fanom rocka nie trzeba przedstawiać – TSA. To będzie dokładnie TSA MNKWL, czyli skład: Damian Michalski, Janusz Niekrasz, Marek Kapton, Maciej Wester, Piotr Lekki. Ten rockowy zespół został oficjalnie założony 13 czerwca 2019 roku przez Janusza Niekrasza, Marka Kaptona i Damiana Michalskiego pod nazwą TSA MNK. Grupa stanowi osobne, równoległe przedsięwzięcie artystyczne mające na celu kontynuację muzycznych tradycji zespołu TSA oraz tworzenie nowego repertuaru. Od 2023 roku grupa posługuje się nazwą TSA MNKWL. Oprócz klasycznego repertuaru zespołu TSA, formacja gra własne kompozycje, jak „Żartacz”, „Jak jest?” oraz „Niezwyciężony”. Te utwory między innymi usłyszycie w browarze Roch. Bilety w przedsprzedaży – 50 zł (do nabycia na www.kupbilecik.pl) i w dniu koncertu – 60 zł.



» **Pieróg w Jadło i Chmiel ma wielkość dłoni dziesięcioletniego dziecka**



» **Piece wapienne to ciekawostka dla wielbicieli historii**

Okiem gracza

Kto jest graczem?



Obecnie na świecie ponad 3 mld ludzi bawi się, grając w gry wideo. Statystyka ta dowodzi, że elektroniczna rozgrywka jest jedną z najbardziej popularnych form spędzania wolnego czasu. Więc kto tak naprawdę może nazywać się graczem?

W Polsce średni wiek osób grających w gry wynosi około 34 lata, co pokazuje, że nie jest to sama młodzież urodzona w XXI wieku. Wiele osób w Polsce dorastało, grając na kultowym Pegasusie, a popularne kafejki internetowe były ważnym miejscem spotkań dla społeczności graczy. Wraz z postępem technologii zmniejszyły się bariery sprzętowe oraz wzrosła dostępność produktów, co przyczyniło się do gwałtownego wzrostu ich

popularności. Nie oznacza to jednak, iż dzisiaj gracze dojrzała stanowią nieznaczącą mniejszość.

Wiek nie definiuje czy ktoś jest graczem, lecz może on stanowić pewną wskazówkę, jakie preferencje i upodobania ma dana osoba. Wśród najmłodszych zdecydowanie bardziej popularne są gry typu multiplayer takie jak Fortnite czy Roblox lub Valorant niż bogato fabularne RPG pokroju Disco Elysium, czy Baldur's

gate 3. Kolejnym czynnikiem mówiącym o graczach jest płeć. Patrząc statystycznie to tu-

taj, zarówno kobiety, jak i mężczyźni grają niemalże po równo. Nie jest więc prawdą



Fot. używane (www.shutterstock.com)

stereotyp, który mówi o tym, że ilość dziewczyn bawiących się w gry komputerowe jest niewielka. Mniej kobiet niż mężczyzn spotkamy na polach bitwy w wojskowych symulatorach takich jak Squad czy Arma, lecz nie oznacza to, iż nie grają one w inne tytuły. Raport IQS wykazał, iż płeć piękna najczęściej bawi się w gry takie jak GTA V, The Sims czy FIFA. Popularne są również gry akcji z bogatą fabułą takie jak Resident Evil czy The last of us.

Istotnym aspektem jest również sprzęt, z którego gracze korzystają. Osoby bawiące się na smartfonach w tytułach takich jak Candy Crush Saga lub Brawl Stars również zaliczają się pełnoprawnie do społeczności graczy. Rynek gier mobilnych stanowi większość globalnego przemysłu branży game dev. Również wbrew pewnemu stereotypowi, że gry na telefony nie

są tak dobre, jak te dostępne na komputer czy konsolę, można przytoczyć przykład tego, iż najnowsze iPhone'y mają dostęp do tytułów takich jak Resident Evil 4 czy Death Stranding.

Warto zaznaczyć, iż każda osoba ma swoje własne preferencje i upodobania, które należy respektować. Miłośnicy Candy Crush Saga mogą pełnoprawnie nazywać się graczami tak samo, jak koneseryzy pozycji od From Software, ponieważ oba gatunki tych gier spełniają swoje założenia i trafiają do odpowiedniego targetu. Branża gier wideo ciągle ewoluuje i zmienia się, a tożsamość gracza oraz jego wizerunek ulega zmianie. Czynniki takie jak płeć, wiek czy preferencje nie mogą decydować, kto jest graczem a kto nie, ponieważ jest nim każdy, kto czerpie frajdę ze swoich ulubionych tytułów.

„Akoashi” LND Challenger

Prawnik radzi

Sądowy dział spadku i jego skutki. Mówi o tym adwokat Adam Daraż.

Sądowy dział spadku jest możliwy zarówno wtedy, gdy spadkobiercy są zgodni co do sposobu podziału majątku, ale także wtedy, gdy istnieje co do tego spór. Procedura ta jest przeprowadzana przez sąd spadku, zazwyczaj będący sądem ostatniego miejsca zwykłego pobytu spadkodawcy. W każdej sprawie dotyczącej działu spadku, decyzje wydaje sąd rejonowy, bez względu na wartość majątku spadkowego.

Należy zaznaczyć, iż podział spadku może być zainicjowany dopiero po formalnym stwierdzeniu nabycia spadku lub wydaniu aktu poświadczenia dziedziczenia. To podstawa wszelkich dalszych działań w procesie dziedziczenia. Jeśli osoba zainteresowana zdecyduje się na wystąpienie do sądu o dział spadku, a nie zostały jeszcze spełnione formalności związane ze stwierdzeniem nabycia spadku, sąd musi

najpierw zająć się tą kwestią. Sąd wówczas przeprowadza postępowanie mające na celu oficjalne stwierdzenie, kto jest spadkobiercą. Uprawnienie takiego postanowienia umożliwia rozpoczęcie właściwego działu spadku.

Do wniosku o sądowy dział spadku, konieczne jest dołączenie postanowienia stwierdzającego nabycie spadku lub zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia, a także spisu inwentarza. Jeśli spis inwentarza nie został jeszcze przygotowany, w treści wniosku powinno się szczegółowo opisać majątek, który ma zostać objęty działem. Wniosek taki może złożyć spadkobierca (jak i spadkobierca tego spadkobiercy), nabywca udziału w spadku, a także zapisobierca windykacyjny.

Procedura sądowego działu spadku jest złożona i obejmuje kilka etapów. Procedura rozpoczyna się od złożenia wniosku o dział spadku, a następnie sąd ocenia skład i wartość spadkowego majątku, co może wymagać dodatkowych dokumentów lub informacji od banków czy urzędów. W przypadku nieruchomości, wartość zwykle ustala biegły rzeczoznawca majątkowy. Następnie sąd decyduje, jak podzielić spadek, biorąc pod uwagę przeznaczenie nieruchomości, potrzeby i możliwości finansowe uczestników. Możliwe są różne metody podziału: podział nieruchomości w naturze, zasądzenie dopłat, sprzedaż składników masy spadkowej.

Jakie skutki wywołuje sądowy dział spadku? Po pierw-

sze ustaje wspólność majątku spadkowego. Kolejną zmianą są zasady odpowiedzialności za długi spadkowe. Przed działem spadkobiercy odpowiadają za długi solidarnie. Po działu spadku natomiast ta odpowiedzialność solidarna przekształca się w odpowiedzialność pro rata parte. Oznacza to, że każdy ponosi odpowiedzialność za swoją część każdego długu. To także okoliczność, która powinna zachęcać spadkobierców do jak najszybszego przeprowadzenia działu spadku. Dział spadku jest także najpóźniejszym momentem, kiedy wykonawca testamentu powinien wydać składniki spadku spadkobiercy. Może się zdarzyć, że testator powołał wykonawcę testamentu, ale nie określił, jak długo ma być sprawowany zarząd

spadkiem (składnikiem spadku). W takiej sytuacji wykonawca powinien wydać składniki spadku odpowiednim spadkobiercom najpóźniej po dokonaniu działu spadku. Nadto zgodnie z art. 1046 KC po dokonaniu działu spadku spadkobiercy są wzajemnie zobowiązani do rękojmi za wady fizyczne i prawne.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 579 730 046, 601 472 787 lub 74 846 11 10, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Przyznajemy wam się otwarcie, że jest pewne miejsce w Wałbrzychu, do którego od czasu do czasu zaglądamy. Żeby zjeść potrawę znaną doskonale z dzieciństwa, której smak przypomina nam to co serwowała babcia i mama. To Fabryka Naleśników i Pierogów na Piaskowej Górze. Ale uważajcie, skupiamy się wyłącznie na „placuskach”, bo to tylko ich dotyczy promocja, o której wam za chwilę opowiemy. Dzięki WieszCo skosztujecie wybranych i wybranych przez siebie naleśników w niższej cenie. Musicie tylko dobrze odpowiedzieć na nasze pytanie konkursowe. A oto ono. W którym niemieckim mieście znajduje się ta charakterystyczna budowla?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu. Wówczas zaoszczędzicie 2 zł na wybranym naleśniku. Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od środy (3 lipca) do piątku (5 lipca). Regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obrońców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

WieszCo

W którym niemieckim mieście znajduje się ta charakterystyczna budowla?

WieszCo

odpowiedź

TOI
FABRYKA NALEŚNIKÓW
i PIEROGÓW

» **Do gofrów, zamiast bitej śmietany wybierzcie owoce, zmniejszycie znacznie kaloryczność tej popularnej przekąski**



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Jak nie przytyć w wakacje?

Nadeszło lato, a wraz z nim upragnione przez wielu wakacje. Długie dni, słoneczna pogoda, urlopy, wyjazdy, czas spędzany nad wodą czy długie spacery lub wycieczki – to wszystko czeka na was w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Ale lato to też dostęp do wielu produktów spożywczych, których w ciągu innych pór roku raczej nie spożywacie. A które mogą powodować wzrost wagi.

Postaram się wam pokazać jak nie rezygnować całkowicie ze wszystkich tych produktów, które smakują wyjątkowo właśnie latem i jak prostymi sposobami zmniejszyć ilość spożywanych kalorii.

Sezon grillowania w Polsce najczęściej rozpoczyna się w maju, ale to lato jest tym okresem, gdzie najczęściej korzystacie z tej formy przyrządzania posiłków. Na grillu króluje, rzecz jasna, niezmiennie kieł-

basa, a towarzyszy jej karczek. Smakują one wybornie, ponieważ tłuszcz jest wzmacniaczem smaku, ale mają jednocześnie bardzo dużo kalorii. Aby nie rezygnować z grilla całkowicie, warto zamienić tłuste produkty

na chude. Idealnie sprawdzi się szaszłyk z piersi z kurczaka, udko z kurczaka zjedzone bez skóry z dodatkiem warzyw czy też ryby. Takim zabiegiem można zmniejszyć spożyte kalorie nawet trzykrotnie!

Pewnie niewielu z was wyobraża sobie lato bez lodów! Słodkie, zimne są nieodłącznym „kompanem” słonecznej pogody, ale niestety jednocześnie są bardzo kaloryczne. Czy więc nie ma żadnego ratunku?

Zawsze jakiś jest. Zamiast lodów wybierajcie sorbety. Taka zamiana pozwoli zmniejszyć kaloryczność dwu-, a nawet trzykrotnie!

Gofry to standardowy posiłek wielu turystów spędzających wakacje nad polskim morzem. Pachnące z daleka budki z tym przysmakiem zwiększają chęć na zakup tej przekąski. Same gofry to jedno, ale dodatki do niego – bita śmietana, polewa, posypka..., to już inna para kaloszy. Jeśli zamienicie te dodatki na owoce, zmniejszycie kaloryczność aż o połowę, nadal ciesząc się tą popularną nadmorską przekąską.

Kto nie lubi ryby nad morzem? Nawet jeśli wiadomo, że to nie jest przed chwilą złowiona „świeżutka” flądra, to i tak inaczej smakuje nad morzem. Być może jest to spowodowane panierką, która nasiąknięta tłuszczem wzmacnia smak? A do tego zwiększa nawet trzykrotnie kaloryczność takiego produktu. Wybierajcie ryby z pieca, a zamiast frytek ziemniaki z wody. Na pewno poczujecie się o wiele lepiej. Lżej wam będzie na żołądku, a do tego zmniejszycie nawet trzykrotnie kaloryczność!

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk
kliniczny

Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Wiemy, że trochę jesteśmy już nudni, ale co tam, wciąż będziemy was namawiać, by raz na jakiś czas wybrać się na obiad lub kolację do restauracji. Miejsce możecie oczywiście wybrać sami, ale jeśli pozwolicie posłuchać sugestii, jesteśmy do waszej dyspozycji. A więc my proponujemy Restaurację Kryształowa w Świdnicy. Wyborne jedzenie, świeże produkty i miła atmosfera. Czego chcieć więcej?! A i dzięki nam nieco zaoszczędzicie. Stanie się tak, jeśli weźmiecie udział w naszej zabawie. Odpowiadając poprawnie na pytanie konkursowe możecie spodziewać się małego rabatu w lokalu. A oto pytanie. Gdzie znajduje się zamek, którego fragment widoczny jest na zdjęciu?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, ten pokażcie w knajpce przy składaniu zamówienia, a wtedy otrzymacie 15-procentowy bonus na wybrane danie. Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od środy (3 lipca) do piątku (5 lipca). Szczegółowy regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

Gdzie znajduje się zamek, którego fragment widoczny jest na zdjęciu?

WieszCo

odpowiedź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» Gładzie gotowe można aplikować wszelkimi dostępnymi metodami

Fot. używane (KREISEL)

Gładzie gotowe czy gipsowe?

Chcąc wygładzić powierzchnię ściany czy sufitu, sięgamy po gładź. Ludzie mający rzadki kontakt z budownictwem od razu pomyślą o kupnie gładzi gipsowej. Dziś jednak w marcecie najczęściej rodzajów jest gładzi gotowych, których nie trzeba mieszać z wodą. Każdy produkt, czy to gipsowy, czy gotowy, ma swoje plusy, ale też minusy.

Tradycja. Tradycyjna gładź to najczęściej produkt na bazie gipsu lub innych spoiw. Przed nakładaniem trzeba go wymieszać z wodą w odpowiednich proporcjach. Produkt taki aplikuje się ręcznie. Plusem mieszania z wodą jest konsystencja, którą teoretycznie możemy dostosować do danych warunków, jeśli potrzebujemy produktu trochę gęstszego, to dodamy mniej wody, jeśli rzadszego, to tej wody można dodać oczywiście odrobinę więcej. Produkty gipsowe mają bardzo niski skurcz dzięki czemu jeśli jest taka potrzeba możemy nimi wypełnić niewielkie ubytki. Cóż, ale żeby zmieszać jakiś produkt z wodą trzeba kupić narzędzia, takie jak wiadro i mieszadło. Trzeba też pamiętać, że gładź gipsową dosypujemy do odmierzanej części wody, nigdy nie robi się tego od-

wrotnie, ponieważ będą problemy z porządnym wymieszaniem na gładką, pozbawioną grudek masę. Nowoczesność. Gładzie gotowe w przeciwieństwie do tych sypkich są już przygotowane do tego, aby otworzyć wiadro i je aplikować.

Przed nałożeniem każdej gładzi, nie zapomnijcie o dobrym przygotowaniu ściany – musi być ona oczyszczona i zagruntowana

Pozbywamy się wtedy kłopotliwych narzędzi, szybciej przystępujemy do prowadzonych prac. W przypadku ich przerwania wystarczy wiadro zamknąć i odłożyć na później. Gładź nie zwiąże i nie przyschnie. Gładzie gotowe można aplikować wszelkimi

dostępnymi metodami: ręcznie, wałkiem czy też maszynowo. Gładzie takie to chociażby GM 150, GIPSEL Plus 603. Co ważne, produkty gotowe w dobrych warunkach szybciej wysychają i jest możliwe szybsze przejście do kolejnych prac takich jak malowanie. Gładź tę znajdziemy w składzie budowlanym MAZBUD, gdzie doradcy pomogą wam z dobraniem odpowiednich produktów dla waszych wymagań.

Na koniec, przed nałożeniem każdej gładzi, nie zapomnijcie o dobrym przygotowaniu ściany. Musi być ona oczyszczona i zagruntowana. W przeciwnym razie może okazać się, że nałożony produkt będzie się odklejać. Gruntowanie to bardzo ważna czynność, gwarantująca łatwą pracę i brak późniejszych problemów.

BP



» Takie gładzie są gotowe, aby otworzyć wiadro i je aplikować

» Wiosną przyszłego roku do nowoczesnego budynku wprowadzą się pierwsze rodziny



Fot. używane (MZB/wizualizacja)

stanowić wyzwanie. Będą w nim trzy windy oraz szerokie korytarze, na zewnątrz ścieżki, które zapewnią bezproblemowe poruszanie się po terenie okalającym budynek.

Zagospodarowane zostaną tereny rekreacyjne – ławeczki, na których będzie można przesiadywać i spotykać się z sąsiadami, zieleń i alejki, które sprawią, że na przyjemny spacer będzie można wyjść pod blok. Także terenowe urządzenia do ćwiczeń, które pomogą zadbać o kondycję mieszkańców. Ponadto każdy z lokali mieszkalnych będzie posiadał balkon, a mieszkania skrajne z piątego piętra – po dwa tarasy.

Budynek przy ul. Traugutta będzie w pełni przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych, dla których poruszanie się może czasami stanowić wyzwanie

Wyobrażacie to sobie?!

Wyobraźcie sobie, że wasze mieszkanie nie jest dostosowane do waszych potrzeb. Wąskie korytarze, brak windy, którą można przetransportować wózek inwalidzki, a o dojściu do budynku, aż strach wspominać. Musicie przeprowadzić się gdzie indziej, poszukać swojego miejsca. W nowych mieszkaniach możecie trafić na nowe bariery, które uniemożliwiają samodzielne funkcjonowanie z niepełnosprawnością. Co wtedy?

Wyobraźcie sobie, że z wiekiem coraz ciężiej wam wspinać się na czwarte piętro z zakupami spożywczymi, a codzienne funkcjonowanie jest bardziej uciążliwe, niż myśleliście. Małe i ciasne mieszkanie przytłacza, nie ma w nim wystarczająco światła,

a droga przed budynkiem nie nadaje się na zdrowotne spacer. Jest dziurawa i boicie się, że możecie zrobić sobie krzywdę.

Wyobraźcie sobie, że macie troje dzieci, które muszą mieszkać w jednym pokoju. W końcu oddajecie im własną

sypialnię, żeby miały więcej przestrzeni, a sami mieszkacie w salonie. Pracujecie po godzinach, żeby było was stać na wynajem małego mieszkania i zapewnienie pociechom dobrego życia. Jesteście zbyt zmęczeni, żeby wyjść na spacer, czy plac zabaw, a dzieci

nie wyjdą same, przecież to tak daleko.

Wyobraźcie sobie? My również. Właśnie dla takich osób oraz ich potrzeb postanowiliśmy stworzyć naszą największą, jak do tej pory, inwestycję. W marcu 2025 roku takie osoby będą miały

szansę na lepszą przyszłość oraz komfortowe warunki życia – bez barier. Sześciokondygnacyjny budynek przy ul. Traugutta będzie w pełni przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych, dla których poruszanie się może czasami

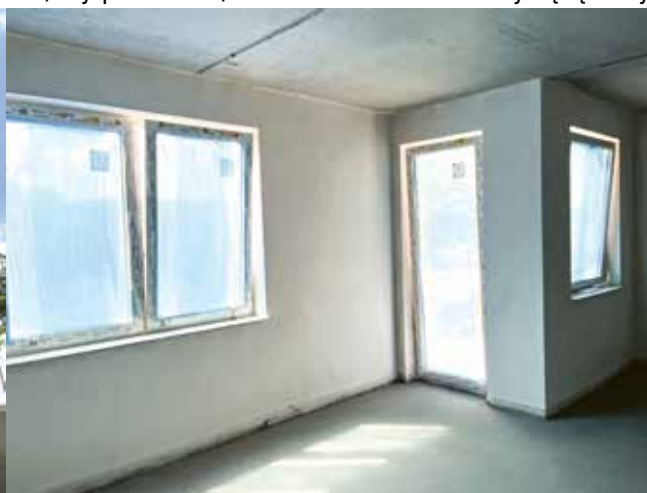
Ta inwestycja warta blisko 28 mln zł jest dowodem tego, że spełniamy swoją misję. Budujemy, pomagamy i tworzymy wspólnoty, gdzie każdy, bez względu na wiek, czy stan zdrowia znajdzie swoje miejsce. Marzec 2025 roku będzie wyjątkowy, serce Wałbrzysza zacznie bić jeszcze mocniej.

Patrząc na ten projekt nie możemy doczekać się jego zakończenia.

MZB



» Przy ul. Traugutta trwa budowa mieszkań komunalnych



Dobłą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 3



Poziomo:

- 1 - kulisty lub nieregularny twór formujący się wokół obcego ciała wewnątrz muszli
- 4 - fartuch noszony przy pracy przez lekarzy, laborantów
- 5 - naczynie na atrament
- 6 - dział rzemiosła zajmujący się wytwarzaniem naczyń drewnianych techniką klepkową
- 7 - nauka o środkach masowego przekazu
- 9 - głęboki rów, zwykle napełniony wodą, którym dawniej otaczano zamek w celach obronnych
- 12 - zdobycie wyższej pozycji społecznej, towarzyskiej itp.
- 14 - wyższa jednostka administracyjna w Rosji carskiej i podległych jej krajach
- 15 - miejsce stałego przebywania zwierzyny
- 16 - błona lub pasmo zbudowane z tkanki łącznej, podtrzymujące niektóre narządy
- 17 - niczym niezmaćone, pogodne, spokojne i beztroskie życie

Pionowo:

- 1 - w Kościele rzymskokatolickim uroczyste przenoszenie w celach kultowych relikwii
- 2 - człowiek gotów do poświęceń dla swojej ojczyzny
- 3 - logiczna gra karciana dla czterech graczy tworzących dwie rywalizujące ze sobą pary
- 8 - proces technologiczny przekształcania kauczuku w gumę
- 10 - minerał o budowie włóknistej, odporny na działanie wysokiej temperatury i na ścieranie
- 11 - ogólna nazwa dla materiałów wykazujących zarazem elastyczne, jak i lepkie własności
- 13 - czas, który upłynął od momentu rozpoczęcia działalności w jakiejś dziedzinie

Wątrzyszanek

WieszCo
KRZYŻÓWKI STANDARD



HASŁO:

1 2 3 4 5 6 7 8

9 10 P 11 12 13

Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 5 - całkowita relatywizacja ogólnie przyjętych norm i wartości – nihilizm
- 6 - drewniana rama do naciągania i przybijania płótna, na którym ma być malowany obraz – blejtram
- 7 - fragment tekstu potrzebny do dokładnego rozumienia danych wyrazów lub wyrażen – kontekst
- 11 - zespół elementów stanowiących tło jakiegoś wydarzenia – oprawa
- 12 - przedstawienie lub wyrażenie czegoś za pomocą słów – werbalizacja
- 13 - w starożytnym Rzymie: cesarski akt prawny – konstytucja
- 17 - okazywanie komuś podziwu lub czci – adoracja
- 18 - figura akrobacji lotniczej lub niezamierzony stan lotu - korkociąg

Pionowo:

- 1 - zaskakująca wiadomość lub niezwykle wydarzenie budzące powszechne zainteresowanie – sensacja

- 2 - okulary bez uchwytyów na uszy, trzymające się na nosie za pomocą sprężynki – binokle
- 3 - planeta Wenus widoczna nad horyzontem przed wschodem słońca – Jutrzenka
- 4 - coś budzącego odrazę – plugastwo
- 8 - wyrażenie, stosowane w twierdzeniach logicznych i matematycznych, wskazujące na zakres ich stosowalności – kwantyfikator
- 9 - element widowiska uwytłaczający inny element przez skonstrastowanie go z nim – kontrapunkt
- 10 - chwilowa zachcianka – kaprys
- 14 - oficjalny dokument stwierdzający np. zgodność produktu z normami – certyfikat
- 15 - członek koczowniczych plemion arabskich, żyjących w północno-zachodniej Arabii – Saracen
- 16 - książka, która przeznaczona jest do słuchania, a nie czytania – audiobook

Dobłą zabawę zapewnia


 Provident

www.providentpolska.pl/kariera
 tel. 600 400 385

„KOSZYKARSKI GÓRNIK W EKSTRAKLASIE - PRAWDA CZY FAŁSZ?”

Czy potrafisz ocenić, które z poniższych zdań są prawdziwe, a które fałszywe?

ZADANIE

TAK NIE

☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐


TAK NIE

☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐
☐	☐

1. W finale play-off sezonu 2006/07, który zakończył się awansem do ekstraklasy, Górnik grał z zespołem Sportino Inowrocław
2. Trenerem zespołu Górnik, który w sezonie 2006/07 uzyskał awans do ekstraklasy był Radosław Czerniak
3. W pierwszej kolejce sezonu ekstraklasy 2007/08, Górnik pokonał PGE Turów Zgorzelec
4. Po uzyskaniu awansu do ekstraklasy w 2007 roku, zespół Górnik w najwyższej klasie rozgrywkowej spędził trzy sezony
5. W sezonie 2008/09 koszykarzem ekstraklasowego Górnik został późniejszy wielokrotny Reprezentant Polski – Adam Waczyński

6. Najmłodszym debiutantem w PLK był zawodnik Górnik – Hubert Murzacz, który w chwili debiutu miał 14 lat i 211 dni.
7. Górnik w ostatnim roku gry w ekstraklasie nie ukończył sezonu z powodów finansowych
8. Występujący w zespole Victorii Górnik Wałbrzych w sezonie 2007/08 Ime Oduok pochodził z Jamajki
9. Drużyna Górnik swoje spotkania po uzyskaniu awansu do ekstraklasy rozgrywała w odnowionej hali OSiR w Wałbrzychu
10. Kapitanem drużyny Górnik w pierwszym sezonie po uzyskaniu awansu do ekstraklasy w sezonie 2007/08 był Rafał Glapiński

Nowy Tiguan Special Edition

Z korzyścią 21 500 zł



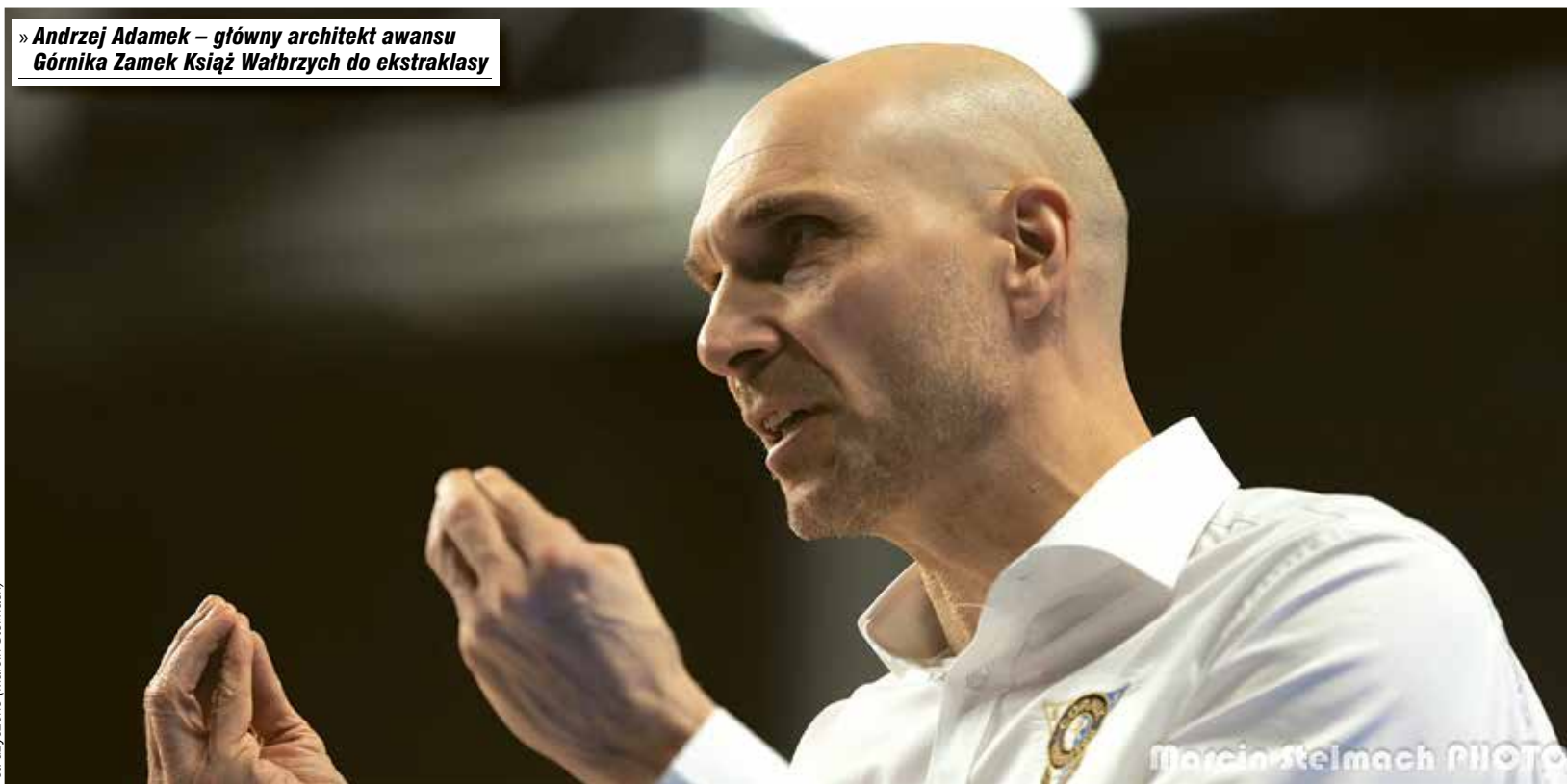
Szczegóły u sprzedawcy. Obowiązują do odwołania. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie www.volkswagen.pl. Prezentowany materiał przedstawia pojazd w wersji Elegance, która nie jest dostępna w sprzedaży w wersji Special Edition.



**Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe**

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAMAutoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe» **Andrzej Adamek – główny architekt awansu Górnika Zamek Książ Wałbrzych do ekstraklasy**

Fot. użyczone (Marcin Stelmach)



To cudowna historia

Ochłonęliście już po awansie koszykarzy Górnika Zamek Książ Wałbrzych do ekstraklasy? Nie pozwolimy wam szybko zapomnieć o sukcesie, a pomoże nam w tym Andrzej Adamek. No bo kto inny jak nie trener biało-niebieskich robi to lepiej?! Ale, żeby nie było, rozmawiamy nie tylko o przeszłości, ale także o przyszłości, zwłaszcza o budowie składu na nadchodzący sezon.

■ **Gratuluję! Wreszcie mogę zrobić to osobiście. Niskie pokłony dla ciebie i całej drużyny za to, czego dokonaliście.**

- Dziękuję. To była dla mnie cudowna przygoda. Niesamowita historia z pięknym zakończeniem.

■ **Czujesz, że dokonaliście... no właśnie, czego? Niemożliwego? Czegoś dużego to na pewno?**

- Niemożliwego chyba nie, skoro to się wydarzyło (śmiech). Czegoś dużego na pewno. Zrobiliśmy coś nieoczywistego, bo przed sezonem niewielu na nas stawiało. Ta drużyna dokonała sportowego wyczynu. O, to chyba dobre określenie.

■ **Teraz możesz chyba zdradzić. Na początku sezonu nikt nie zakładał, że Górnik Zamek Książ Wałbrzych**

może bić się o awans, a ty jak do tego podchodziłeś?

- Skłamałbym, gdybym powiedział, że od razu, w pierwszym roku po przejęciu zespołu, postawiłem sobie za główny cel awans, bo tak nie było. Pamiętaj, że byliśmy w trakcie zmian organizacyjnych, powstawała spółka, ale ja zawsze wieszam sobie wysoko poprzeczkę. Chcę grać o pełną pulę. Dziś mogę otwarcie powiedzieć, że zakładałem w przypadku, gdy wszystkie elementy naszej układanki zostaną dopasowane, że możemy bić się o najwyższe cele.

■ **Naprawdę?**

- Tak! W 1. lidze nie ma aż tak dużych różnic poziomów między zawodnikami. Jeżeli podasz graczowi rękę i on otrzyma od trenera kredyt zaufania, i dowie się konkretnie, czego oczekuje od niego szko-

leniowiec, to taki człowiek da sobie radę i będzie realizował założenia. Inną sprawą jest na ile jego psychika pozwoli, by udźwignął ciężar w najważniejszej fazie sezonu, czyli w play-offach.

■ **Twoi podopieczni zdecydowanie „ustali” w fazie play-off.**

- Stwierdzasz, a nie pytasz?

■ **Oczywiście.**

- Zdecydowanie „ustali” i chwala im za to!

■ **Kiedy dotarło do ciebie, że to jest ta chwila, w której możecie wywalczyć mistrzostwo 1. ligi?**

- Tak naprawdę, gdy wyrównaliśmy stan rywalizacji z Astorią Bydgoszcz. Nie wiedziałem, jak zareagują zawodnicy po pierwszym, przegranym finałowym starciu u siebie. Zastanawiałem się czy psychicznie podniesiemy

się po porażce. Po porannym rozruchu w niedzielę, przeanalizowaliśmy sobie na wideo poprzednie spotkanie. Powiedzieliśmy sobie, co było dobrze, a co źle i tyle. Na rozgrzewce przed drugim starciem widziałem już u zawodników wielką chęć rewanżu. Okazało się, że podnieśliśmy się i gdy było 1:1 wierzyłem, że w Bydgoszczy wygramy dwa razy.

■ **Dla mnie w sezonie były dwa kluczowe momenty. Pożegnanie Hana i wygrany pierwszy mecz play-off z Kotwicą? Co dla ciebie było przełomowe w perspektywie całego sezonu?**

- Muszę przyznać, że najbardziej obawiałem się pojedynków ze Starogardem Gdańskim. Oni byli w pewnym momencie drużyną, która złapała niesamowity wiatr w

żagle. Poza tym SKS grał bardzo fizycznie, co odczuliśmy w drugim spotkaniu sezonu zasadniczego, gdy wyrwali nam zwycięstwo w ostatniej chwili. To był zespół kompletny od „jedynki” do „piątki”.

■ **A ten jeden przełomowy moment w sezonie?**

- (Chwila zastanowienia). Chyba po trzecim zwycięstwie nad Kotwicą w Kołobrzegu. Wtedy graliśmy już dłuższy czas bez Francisa Hana i widziałem wówczas po chłopakach, że wszystko czego od nich oczekuję, „zatrzybiło”. Zespół złapał odpowiedni rytm.

■ **Odejście Hana aż tak bardzo scementowało zespół?**

- Bez dwóch zdań. Tak jak wspominałeś, to był ważny moment w sezonie.

■ **Wiem, że temat z Hanem jest dawno zamknięty, ale czy naprawdę był to tak**

trudny charakterologicznie facet?

- On był z nami przez dużą część sezonu i wykonywał swoją pracę raz lepiej, raz gorzej. Psuć zaczęło się coś w rundzie rewanżowej. I było coraz gorzej. Muszę przyznać, że zbyt późno zareagowałem na jego destrukcyjną postawę. Dziś zrobiłbym to wcześniej, żeby dać więcej czasu drużynie na funkcjonowanie w nowej rzeczywistości. Choć na swoją obronę dodam, że zwlekałem z radykalną decyzją po rozmowie z zawodnikami, którzy byli jednak po stronie Hana. Daliśmy sobie szansę, by poprawić atmosferę. Jego postawa w pewnym momencie była już tak frustrująca dla wszystkich, że jednak musieliśmy się rozstać.

■ **Kiedy drużyna w pełni zaakceptowała decyzję o odejściu Francisa?**

- Myślę, że wtedy gdy zawodnicy zorientowali się, że brak naszego podstawowego rozgrywanego nie powoduje obniżenia poziomu gry.

■ **Po odejściu Hana pomyślałem, że jeśli awansujecie, to powinno się o was uczyć w szkole na lekcjach historii na równi z Mikołajem Kopernikiem i Lechem Wałęsą albo przynajmniej zrobić film.**

- (Długi śmiech). Pamiętam taką rozmowę siedząc tutaj, gdzieś pod koniec drugiej rundy, dokładnie w tym samym miejscu, w Bohemie, analizując za i przeciw takiej decyzji. Wówczas wszyscy stwierdziliśmy, OK, podejmujemy ryzyko. Jest ono olbrzymie, gdy pozbywasz się głównego kreatora gry, ale jeżeli dzięki temu oczyścimy atmosferę i do tego zrobimy awans, to będzie niesamowita historia. Może w szkole nie będą o nas uczyć, ale uważam, że to naprawdę wielka sprawa.

■ **Gdybyś miał wymienić jedną rzecz, dlaczego to Górnik awansował, a nie na przykład Astoria, czy SKS, co by to było?**

- Obrona i zespołowość. Drużyna była jednością i wszyscy jej członkowie mocno wierzyli, że może nam się udać. I jeszcze jeden element. Kibice. To, co robili fani, było niesamowite i bardzo im za

RELACJE SPORTOWE ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



to dziękuję. Byli fantastyczni. Gdyby nie oni, o ten awans byłoby dużo trudniej. To banał, co teraz powiem, ale byli naprawdę naszym szóstym zawodnikiem na parkiecie.

■ **Wiem, że trenerzy nie lubią oceniać swoich podopiecznych, ale odłóżmy na chwilę konwenanse. Czy Damian Durski to gość, który jest największym wygranym minionego sezonu?**

- To, co Damian zrobił w końcówce sezonu, to zupełnie inna historia. Nawet ja nie spodziewałem się, że tak dobrze będziemy funkcjonować z Durskim na „jedynce”, który wcześniej nigdy jako rozgrywający nie występował. Myślę, że Damian tak bardzo wierzył w to, że uda mu się pociągnąć zespół, że po prostu tego dokonał. To jest kolejny rozdział tej pięknej historii. Dawał tyle pozytywnej energii i grał przy tym jak z nut, że nic tylko musimy docenić taką postawę.

■ **To dobry moment, żeby zapytać, kiedy wreszcie Durski podpisze kontrakt z Górnikiem na nowy sezon, już w ekstraklasie?**

- Rozmowy już trwają i myślę, że nic nieprzewidywalnego się nie wydarzy (uśmiech). ■ **Co cię najbardziej zaskoczyło w 1. lidze, w której dotąd nie miałeś okazji pracować?**

- W 1. lidze jest więcej stabilizacji i emocjonalnego przywiązania kibiców do zawodników, którzy w jednym zespole potrafią grać przez kilka lat. W ekstraklasie wiadomo, drużyny potrafią zmieniać się nie do poznania często sezon po sezonie, poza tym jest wielu bardzo dobrych trenerów, którzy wykonują niesamowitą pracę.

■ **Wracasz na „stare śmieci”, czyli do ekstraklasy. Do tego z drużyną z rodzinnego miasta, której jesteś wychowankiem. Jest ekscytacja?**

- Trener schodzący z ekstraklasy o poziom niżej, ma więcej do stracenia niż zyskania i ja to doskonale wiedziałem, ale mimo głosów, że to bardzo odważny ruch, zdecydowałem się zrobić krok w tył. I wiesz co ci powiem? Wiedziałem, że jak nie w tym roku, to

w przyszłym albo w jeszcze następnym, awansujemy do ekstraklasy z Górnikiem.

■ **O pieniądze nie pytam, ale co trzeba zrobić, aby obecność biało-niebieskich w elicie nie potrwała tylko dwa sezony jak przed 15 laty?**

- Musimy sukcesywnie i cierpliwie rozwijać klub. Iść do przodu krok po kroku. Zaczynając od szkolenia młodzieży. Moim marzeniem jest to, aby młodzi ludzie z Akademii Górnik Wałbrzych zasilali kiedyś szeregi zespołu w ekstraklasie. Tak jak to było dawniej, żebyśmy bazowali na wychowankach. To jest praca u podstaw, ale sport to przecież projekt długofalowy.

■ **Wróćmy do ekstraklasy. Jak ma wyglądać Górnik w Orlen Basket Lidze? Ilu będzie obcokrajowców, a ilu Polaków?**

- Konstrukcja składu ma wyglądać w taki sposób, że chcielibyśmy mieć pięciu graczy zagranicznych i siedmiu Polaków.

■ **Porozmawiajmy o konkretnych. Które pozycje mieliby obsadzić obcokrajowcy?**

- Od umów ze wszystkimi polskimi zawodnikami uzależniam to, z jakimi graczami zagranicznymi zwiążemy się kontraktami. Łatwiej jest dobrać do rotacji obcokrajowców, bo ich jest dużo więcej, a ciężiej jest zorganizować polski skład. Trochę szyki pokrzyżowała nam sytuacja z Piotrem Niedźwiedzkim.

■ **Dlaczego?**

- „Niedźwiedź” chcąc zaistnieć w ekstraklasie już powinien brać się do treningów. Tymczasem on dopiero wkrótce podda się zabiegowi na kolano. Łatwo policzyć, że jeśli wszystko z jego zdrowiem będzie w porządku, nie ma szans, by był w pełni gotowy na początek sezonu w ekstraklasie. To nie jest komfortowa sytuacja i nie możemy sobie pozwolić na to, by zachwiać projektem pod nazwą Górnik Zamek Książ Wałbrzych.

■ **Dlatego kontrakt w Wałbrzychu podpisał Dariusz Wyka?**

- Szukaliśmy zawodnika, który da nam polską rotację na tej pozycji. W zaistniałej sytuacji nie mogliśmy sobie po-

zwolić, aby rozpocząć sezon tylko z jednym zawodnikiem na pozycji 5, tym bardziej, że na razie nie wiadomo, kiedy Piotrek wróci do treningu i jak jego kolano będzie się zachowywać po tym powrocie.

■ **Dobrze, idźmy dalej. Jako pierwszy z nowych koszykarz, umowę z Górnikiem parafował Grzegorz Kulka z Legii Warszawa, który wcześniej grał już pod Chełmcem. To będzie pierwszy szopiński zawodnik?**

- Każdy z graczy będzie walczył o pozycję w drużynie, ale na pewno Grzegorz ma taką szansę.

■ **Jacy jeszcze polscy zawodnicy mogą liczyć na angaż w Wałbrzychu? Poproszę nazwiska?**

- Nie, nie, nie. Dopóki nie będą podpisane kontrakty nic ze mnie nie wyciągniesz. Powiem tylko, że jeden ze skrzydłowych też jest bliski podpisania z nami kontraktu. Ściągnięcie dwóch zawodników, mówię o Dariuszu Wyce i Grzegorzu Kulce, ogranych w Orlen Basket Lidze, to dla nas podstawa.

■ **Na razie kontrakt z drużyny, która wywalczyła awans podpisał tylko Piotr Niedźwiedź. Ktoś jeszcze oprócz niego i ewentualnie Damiana Durskiego pozostanie z poprzedniego sezonu?**

- To jest bardzo trudne pytanie, ponieważ znów jest bardzo wiele zależności. Rozmawiamy zarówno z naszymi zawodnikami, ale rozmawiamy również z nowymi graczami. Uwierzyć tutaj jest bardzo wiele czynników, które wpływają na taką, a nie inną decyzję. Podkreślę tylko, że bardzo istotnym elementem jest zdrowie zawodnika i rekomendacja sztabu medycznego.

■ **Wróćmy do obcokrajowców, bo skoro o „małych” Polakach na razie nie za wiele chcesz mówić, to rozumiem, że pozycje obwodowe obsadzą Amerykanie?**

- Prawdopodobnie tak. Chciałbym, żeby rozgrywającym był koszykarz ze Stanów Zjednoczonych, obyty już na europejskich parkietach. I z takim jesteśmy już po rozmowach. Rzucającym obrońcą też będzie obcokrajowiec. Podobnie jak gracz „combo”, łączący cechy kreatora gry i „dwójki”, mogący występować na obu tych pozycjach. Poza tym planujemy zatrudnić dwóch wysokich cudzoziemców. W zależności od polskiej rotacji mogą to być gracze o różnej charakterystyce.

■ **Czy będą to wyłącznie Amerykanie, czy koszykarze np. z Bałkanów lub Krajów Bałtyckich?**

- Może okazać się, że tak będzie. Wybór wśród obcokrajowców jest olbrzymi. Ograniczają nas tylko kwestie budżetowe. Im bliżej będzie rozpoczęcia sezonu, tym ceny zawodników będą niższe. Ale prawdą jest też to, że wybór wśród tych, którzy byłiby dla nas dostępni, również może być mniejszy. Dlatego naszym zadaniem jest zakontraktowanie jak najlepszych cudzoziemców w przystępnych cenach jak na nasze warunki.

■ **Co będzie decydujące przy doborze zagranicznych graczy?**

- Poszukuję ludzi poukładanych, chętnych do pracy, głodnych sukcesu. Musimy wykonać dobrą pracę scoutingową, aby sprowadzić graczy, którzy stworzą drużynę, a uwierzyć mi, mimo dużych nakładów pracy i wielu osób, które nad tym pracują, nie zawsze jest to możliwe.

■ **Gdybyś miał do dyspozycji dużo wyższy budżet, kogo widziałbyś w składzie spośród zawodników, którzy kiedyś grali w Polsce lub nadal tu występują?**

- Ściągnąłbym Kerema Kantera, który kiedyś grał w Śląsku Wrocław. Przydałby się na przykład Aleksander Dziewa, a z zawodników, którzy dziś biegają po polskich parkie-

tach widziałbym w składzie Łukasza Kolendę, o taką listę życzeń (uśmiech).

■ **Widzę, że chętnie spoglądasz w kierunku Wrocławia. Czy to oznacza, że do Górnik przymierzany jest jakiś zawodnik Śląska?**

- Jest tam kilku ciekawych koszykarzy, również występujących w rezerwach, którzy byli przez chwilę w pierwszej drużynie. Na dzień niczego nie można wykluczyć (uśmiech).

■ **Kiedy cały skład drużyny zostanie domknięty?**

- Nie wiem nawet, czy on będzie domknięty do rozpoczęcia sezonu. Być może jedno miejsce do obsadzenia dla obcokrajowca zostawimy sobie na sam koniec. Poza tym nie chcę wyjść na niesłownego człowieka. Rzucę jakąś datę i potem wszyscy będą mi wypominać, że nie dotrzymałem terminu. Mogę zapewnić, że bardzo mocno pracujemy nad skompletowaniem składu.

■ **Jest już termin rozpoczęcia okresu przygotowawczego?**

- Rozpoczynamy w drugim tygodniu sierpnia.

■ **Czego ci życzyć na trzy miesiące przed startem rozgrywek?**

- Zdrowia, braku kontuzji i pełnej hali na każdym meczu.

Rozmawiał Tomasz Piasecki



» Dzięki precyzyjnym wskazówkom zawodnicy doskonale wiedzieli, co mają grać

Marcin Stelmach PHOTO

CENTRUM HANDLOWE MANHATAN

Wałbrzych, ul. Kusocińskiego 21
(Piaskowa Góra – obok Biedronki)

GODZINY OTWARCIA

poniedziałek – piątek 9:30 - 17:30

sobota 10:00 - 15:00

niedziela handlowa 10:00 - 14:00

www.facebook.com/halamanhatan



CENTRUM HANDLOWE
MANHATAN

NAJWIĘKSZE CENTRUM ODZIEŻOWE NA DOLNYM ŚLĄSKU

SKLEP MEBLOWY

Wałbrzych ul. Kościuszki 7
(obok gazowni)

tel 511 413 371

Meble tapicerowane; sofy, narożniki,
wersalki, fotele rozkładane, pufy otwierane.

Polecamy również usługi tapicerskie.



SKLEP
CZYNNY

pon - pt 10.00 - 16.00
sobota 10.00 - 13.00



FOTEL ROZKŁADANY - 650Zł



Komplet wypoczynkowy - 1900zł



SOFA "SARA" - 900zł